

# REZERWISTA



ORGAN CENTRALNY ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Nr. 2

15-go grudnia 1938 r.

Rok I.

## Równy marsz w górę

Dnia 2 grudnia b. r. Pan Wicepremier i Minister Skarbu, inż. E. Kwiatkowski, wnosząc do Izby Ustawodawczych, projekt ustawy skarbowej na r. 1939/40 wygłosił ekspozycję, w którym nakreślił program inwestycyjny Państwa Polskiego.

Pan Wicepremier położył nacisk na przełamanie psychiki deflacyjnej, która do r. 1935 była synonimem kurczenia się inicjatywy i produkcji oraz budziła niewiarę we własne siły.

W polskiej polityce gospodarczej od dłuższego czasu powiał świeży wiatr.

Ożywiły się wszystkie działy gospodarcze: górniczo-hutniczy, przemysłowy, wymienny, konsumpcyjny. Ożywił się rynek pracy.

Drgnęły i skoczyły w górę wskaźniki produkcji i zatrudnienia. W porównaniu lat 1935 i 1938 produkcja przemysłowa wzrosła o 42%, zatrudnienie na robotach publicznych ze 164 tysięcy wzrosło w r. 1938 w sezonie pracy do 350.000.

Gospodarka polska posiada „punkty niewralgiczne charakteru strukturalnego i koniunkturalnego” t. j. względne przeludnienie w stosunku do techniki gospodarczej, brak kapitałów i wadliwa struktura kosztów własnych i cen, oraz niskie ceny zbóż i słaby eksport.

Brak kapitałów rodzimych nakazuje otoczyć opieką polski kapitał, który, jak każdy kapitał, rozwijać i mnożyć się może tylko w odpowiednich warunkach. Rząd stwarza te warunki. Kapitał polski kroczy naprzód i rozpoczął ofensywę, powoli wypierając kapitał zagraniczny.

Struktura kosztów własnych i cen pozostawia jeszcze w Polsce wiele do życzenia.

W dziedzinie cen rolniczych za mierzenia Rządu idą całym wysiłkiem w kierunku zapewnienia tej opłacalności, a zabiegi już przedsięwzięte — zdają się rokować realne nadzieje.



Budowa zapory wodnej w Rożnowie.

W świetle polskiej gospodarki — nastawienie inwestycyjne dyktowane jest mnogością potrzeb gospodarczych i państwowych — z jednej strony, a możliwościami naszej gospodarki narodowej — z drugiej. Inwestycje dokonane — znaczą się wzrastającym

zadłużeniem, które musi być obsługiwane w procentach i spłacie kapitału. W latach 1934/35 — 1937/39 Skarb Państwa, Skarb Śląski, Samorząd terytorialny i Ubezpieczalnie Społeczne zainwestowały łącznie kwotę 2 miliardów 300 milionów złotych.

Nowo wniesiony projekt ustawy inwestycyjnej na okres od 1.4.1939 do dn. 31.3.1942 — pochłania kwotę 2 miliardów złotych. Jest on pierwszym z 5-ciu trzyletnich planów inwestycyjnych, ujętych w jedną całość i zrealizowanych w myśl ustalonej hierarchii potrzeb państwowych.

A więc pierwszy plan 3-lecia realizuje przede wszystkim ideę wzmoczenia potencjału obronnego państwa, II — całokształt zagadnień komunikacyjnych, III — oświatę ludową i zagadnienia rolnicze, IV — urbanizację i uprzemysłowienie, V — stanowiąc niejako szczytowy punkt osiągnięć gospodarczych — realizować będzie ujednolaczenie struktury gospodarczej i dynamiki gospodarczej Polski, przekreślając granice t. zw. Polski A i Polski B. Całość planu 15-lecia sięga 1954 roku.

Przemówienie Pana Wicepremiera otwiera nowy etap w planowej i konsekwentnie przez Niego prowadzonej polityce gospodarczej Państwa. Kierując się realizmem życia polskiego, wykorzystując wszystkie możliwości materialne i moralne państwa narodowego, budząc entuzjazm i wiarę w mądre poczynania gospodarcze Polski — w roku 20-lecia Niepodległości, realizuje wskazania Naczelnego Wodza Marszałka E. Śmigłego-Rydza o podciągnięciu Polski wzwyż przez — RÓWNY MARSZ W GÓRĘ.

Zarząd Główny i Komenda Główna Z. R., Rada Główna R. R. oraz redakcja „Rezerwisty” przesyłają najserdeczniejsze życzenia świąteczne wszystkim Członkom i Członkiniom naszej organizacji.

# Izby ustawodawcze przy pracy

## SEJ M.

W dniu 28 ub. m. odbyło się posiedzenie nowowybranego Sejmu. Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski odczytał na wstępie orędzie Pana Prezydenta R. P. Przewodniczył obradom wyznaczony przez Pana Prezydenta gen. Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po odebraniu ślubowania od posłów, przystąpiono do wyboru marszałka Sejmu. Został nim wybrany jednogłośnie prof. Wacław Makowski. Nastąpiła przerwa, w czasie której nowoobрани marszałek udał się na Zamek w celu zapoznania o zdanie Pana Prezydenta.



Po powrocie z Zamku prof. Makowski oświadczył Izbie, iż wybór przyjmuje i wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Po przemówieniu marszałka Makowskiego przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu. Zostali wybrani posłowie: Długosz, Jedynak, Surzyński, Wenda i Mudryj.

Następnego dnia Sejm uchwalił poprawki do regulaminu, a mianowicie o konieczności uzyskiwania zgody Pana Prezydenta na wybór marszałka oraz o podniesieniu ilości podpisów poselskich pod wnioskiem do 15. O ile pierwsza poprawka była właściwie tylko usankcjonowaniem przyjętego od szeregu lat zwyczaju, o tyle druga wywołała szereg gorących sprzeciwów t. zw. posłów „niezależnych” t. j. nie należących do O. Z. N. Na tym sesja nadzwyczajna Sejmu została zamknięta.

## SE N A T.

Również dn. 28 listopada odbyło się inauguracyjne posiedzenie Senatu. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta przez premiera gen. Składkowskiego, przewodniczący obradom Senatu dr. Leon Wolf odebrał ślubowanie od senatorów, po czym przystąpiono do wyboru marszałka. Zgłoszono kandydatury płk. Bogusława Miedzińskiego i płk. Aleksandra Prystora. Płk Miedziński uzyskał 59 głosów wobec

24 głosów za sen. Prystorem. Nastąpiła przerwa, w czasie której marsz. Miedziński był przyjęty przez Pana Prezydenta. Po powrocie z Zamku marsz. Miedziński oznajmił, iż wybór przyjmuje i wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Sądzę, iż dam wyraz przekonaniu tej Izby, gdy zapewnię Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że słowa Jego zrozumieliśmy i dobrze wyryły się w naszej pamięci; gdy zapewnię Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, że zbrojne ramię Rzeczypospolitej jest i zawsze będzie żrenicą naszego oka, tętnem naszego serca, najtroskliwszą myślą naszego mózgu.

Z kolei wybrano 3 wicemarszałków: sen. Dąbkowskiego, Pawelca i Stolarskiego.

Na następnym posiedzeniu Senat dokonał poprawek regulaminowych analogicznych jak i Sejm i na tym sesję nadzwyczajną zakończył.

## SESJA BUDŻETOWA SEJMU.

W piątek dn. 2 grudnia nastąpiło otwarcie sesji budżetowej. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił trzygodzinne exposé, wysłuchane z wielkim zainteresowaniem nie tylko przez posłów ale i przez liczne rzesze radiosłuchaczy zebranych przy głośnikach radiowych.

Mowie min. Kwiatkowskiego poświęcamy artykuł wstępny naszego numeru. Tu ograniczamy się do zanotowania, że minister skarbu zobrazował bilans dwudziestolecia i po omówieniu sytuacji Polski na tle gospodarstwa międzynarodowego, przeszedł do stwierdzenia poprawy na rynku pracy, podkreślenia należytych cen zbożowych, jako podstawowego elementu ekonomii polskiej, konieczności wzmoczenia eksportu i utrzymania zdrowej polityki finansowej.

W drugiej części exposé min. Kwiatkowski mówił o planie inwestycyjnym i rekordowym tempie jego realizacji. Przechodząc do następnych etapów naszej polityki inwestycyjnej mówca nakreślił nowy plan obejmujący okres piętnastoletni, podzielony na 5 okresów 3-letnich. Zakończył swą mowę min. Kwiatkowski zwrotem o ludziach Gdyni i C.O.P.-u, którzy tworzą nową i potężną Polskę.

Rząd złożył Sejmowi projekt budżetu państwowego na r. 1939/40. Projekt przewiduje 2.523.173.000 zł. dochodów i 2.523.141.000 zł. wydatków, t. j. 32.000 zł. nadwyżki

Wydatki wynoszą w zł. 2.482.507.000 — zwyczajne, 34.440.900 — nadzwyczajne, 6.193.800 — dopłaty do przedsiębiorstw państwowych. W stosunku do obecnego budżetu wydatki powiększono o 48.200.000 zł. Sumę tę przeznaczono na zwiększenie wydatków: 23.000.000 zł. — na oświatę, 14.900.000 zł. — na emerytury i renty, 10.100.000 — na obsługę kredytów inwestycyjnych.

Ponadto rząd złożył do łaski marszałkowskiej plan inwestycyjny na okres 3 lat, przeznaczonych na dobrojenie. Plan przewiduje na obronę narodową 1 miliard 200 milionów zł. i na inwestycje 800 miln. zł., czyli razem 2 miliardy zł.

Projekt ustawy upoważnia ministrów skarbu, komunikacji i poczt i telegrafów do przeprowadzenia w kraju lub za granicą operacji kredytowych do wysokości 2 mi-

liardów zł. Projekt upoważnia również ministra skarbu do wypuszczenia obligacji i wystawiania innych zobowiązań Skarbu Państwa, jakie będą potrzebne w celu zrealizowania operacji kredytowych.

Podział sumy 800 milionów zł, przeznaczony na inwestycje ogólne, jest następujący: elektryfikacja 70.000.000, gazyfikacja 30.000.000 zł, inwestycje morskie 15.000.000, budowie wodne śródlądowe 75.000.000, melioracje 30.000.000, inwestycje rolnicze 15.000.000, budownictwo państw. 50.000.000, koleje 210.000.000, poczta, telegraf i telefon 45.000.000, drogi i mosty 200.000.000, reforma rolna 60.000.000. Razem 800.000.000. zł.

Sejm podjął generalną debatę nad exposé min. Kwiatkowskiego i preliminarzem budżetowym.

Pierwszy głos zabrał prezes klubu parlamentarnego O. Z. N., gen. Skwarczyński, który wygłosił zasadniczą mowę, deklarując stosunek Obozu Zjednoczenia Narodowego do aktualnych zagadnień państwowych i wskazując na konieczność podporządkowania interesów jednostek i grup interesom Narodu i Państwa. Dalsza dyskusja ujawniła pierwsze starcia poglądów między posłami niezrzeszonymi a O. Z. N.

Gwałtowne sprzeciwy wywołało wystąpienie ukraińskiego posła Mudryja, który domagał się „autonomii terytorialnej i zapowiedział wniesienie projektu takiej ustawy. Należała odprawę dał Ukraincom pos. Ostrowski, prezydent Lwowa.

Pewną sensację wywołała mowa wicemarsz. płk. Wendy, szefa sztabu O. Z. N., który poddał krytyce plan inwestycyjny min. Kwiatkowskiego.

Po debacie generalnej projekt budżetu przekazany zostaje komisji budżetowej Sejmu dla szczegółowego rozpatrzenia.



Naród pod bronią —  
to twarda konieczność.  
**Z W I A Z E K**  
**R E Z E R W I S T Ó W**  
i RODZINA REZERWISTÓW  
pracuje nad wzmocnieniem  
sił obronnych Państwa.



Warszawa obchodziła uroczystości rocznicy Powstania Listopadowego. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej przed frontem kompanii delegacji Szkół Podchorążych z całej Polski, w historycznych mundurach.

# Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Dnia 12-go grudnia społeczeństwo polskie obchodzi Święto Imienia Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Życie Pani Marszałkowej<sup>\*)</sup>, pełne cichej zasługi i wybitnych czynów w pracy niepodległościowej i organizacyjno-społecznej w naszym Państwie — winno być znane całemu społeczeństwu, a tym bardziej członkom Związku Rezerwistów i członkiniom Rodziny, które mają szczęście pracować pod Jej Protektorem.

Urodziła się Pani Marszałkowa w Suwałkach. Po śmierci ojca, Piotra Szczerbińskiego i matki, Jadwigi z Zahorskich, wychowywała się mała Ola wraz z czworgiem rodzeństwa u babki, wielkiej patriotki i bojowniczką powstania 1863, a potem u ciotki, dom której słynął również z gorącego patriotyzmu.

W gimnazjum rosyjskim młodzieńca panna Szczerbińska należała do grupy młodzieży niepodległościowej, uczącej się z zapalem zakazanych przez władze szkolne przedmiotów: literatury i historii polskiej oraz marzącej o wyzwoleniu Ojczyzny, co narażało dzielną młodzież na wiele represji i codziennych drobnych udręczeń.

Po ukończeniu gimnazjum wyjechała panna Szczerbińska do Warszawy, gdzie zapisała się do P. P. S. wówczas jedynej organizacji, dążącej do niepodległości. W partii założyła pierwsze „żeńskie Koło P. P. S. na Bródnie”. W nagrodę za okazaną sprawność organizacyjną i dzielność, została przyjęta do Organizacji Bojowej P. P. S., kierowanej przez Józefa Piłsudskiego. Tam otrzymuje kierownictwo nad wszystkimi magazynami broni i materiałów wybuchowych.

W r. 1905 panna Aleksandra Szczerbińska zw. „towarzyszką Olą” zostaje uwięziona na razie w ratuszu potem w osławionym Pawiaku.

Dzięki nieporządkom w kancelarii więzienia wydostaje się na wolność i dla zatarcia śladów wyjeżdża do Galicji.

Po trzech latach wraca, aby z dwoma tajemniczymi osobami — dokonać trudnego zadania wydobycia ukrytych w lasach pieniędzy partyjnych (zdobitych w akcji bojowej pod Bezdanami) i przewiezienia ich pod czujnym okiem żandarmów do Galicji. To zadanie „towarzyszka Ola” wypełniła znakomicie. Wcześnie, gdzie skoncentrowała się praca nad organizowaniem przyszłego Wojska Polskiego, panna Aleksandra Szczerbińska została mianowana in-

struktorką żeńskiego oddziału Strzeleckiego.

Po wybuchu wojny w 1914 r. otrzymała odpowiedzialne i wymagające wielkiego hartu ducha stanowisko — komendantki wojskowego wywiadu kobiecego I-ej Brygady. Na tym stanowisku pracowała do chwili zlikwidowania Legionów, przechodząc natychmiast do niemiłej ciężkiej i niebezpiecznej pracy w P. O. W.



Aresztowana w listopadzie 1915 r. została uwięziona w Szczypiornie, w mokrej norze, pełnej szczurów — cierpiąc głód i zimno, gdzie przebywała w straszliwych warunkach blisko pół roku. Wskutek choroby wywieziona do więzienia w Lubaniu, stąd władze niemieckie uwolniły ją w listopadzie 1916 r.

Po odzyskaniu Niepodległości, Pani Marszałkowa Piłsudska poświęca pracę swoją i czas wszelkiej biedzie i nieszczęściu, których nie brak w powojennym, organizującym się społeczeństwie.

Zakłada „Nasz Dom”, gdzie otacza macierzyńską troskliwością sieroty, podrzutków i dzieci nędzarzy. Organizuje „Osiedle”, przez które rozłącza opiekę nad starcami, biedną młodzieżą i dziećmi. Stwarza „Opiekę”, zajmującą się dożywianiem dzieci i młodzieży, leczeniem ich i kulturą. W tych trzech organizacjach istnieje ok. 100 bezpłatnych punktów dożywiania, gdzie wydaje się ponad 6 milionów porcji żywnościowych rocznie.

Wszystkie te organizacje działają wzorowo i sprawnie pod osobistym dozo-

rem Pani Marszałkowej, której systematyczna praca winna być przykładem dla wszystkich stowarzyszeń, mających na celu poprawę losu biednych i wydziedziczonych, oraz rozwój duchowy i fizyczny licznych kadr dziecięcych, z jakich wyrosną żołnierze naszej przyszłości i matki nowego pokolenia.

Z inicjatywy Pani Marszałkowej powstała w Babicach pod Warszawą Kolonia uczestników walk o Niepodległość, nie posiadających zaopatrzenia na starość.

Pani Marszałkowa pracuje w całym szeregu organizacji. Jest Przewodniczącą „Fidaku” żeńskiego w Polsce, tj. Unii Polskich Związków Obronczyń Ojczyzny, skupiających 14-cie organizacje niepodległościowych kobiecych i Honorową Przewodniczącą „Światowego Fidaku żeńskiego”, Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym; honorową Przewodniczącą Rodz. Wojsk.; honorową Członkinią Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Opiekunką i Protektorką Rodziny Politycznej, Rodziny Rezerwistów i w. Inn.

Pani Marszałkowa posiada liczne odznaczenia, a w dn. 11-go listopada ub.r. otrzymała wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski”, w uznaniu Jej wybitnych zasług społecznych.

Oprócz tych wszystkich prac, wypełnianych cicho i wytrwale, Pani Marszałkowa poświęcała najwięcej serca i starań swemu Wielkiemu Mężowi, będąc Jego najgodniejszą i najlepszą Żoną i Przyjaciółką w jasnych i ciężkich chwilach życia.

Pani Marszałek wspomina niekiedy w serdecznych słowach, jak dzielna Towarzyszka w trudnych losach Wodza Narodu była zawsze oddana Jego pracy Pani Aleksandra Piłsudska.

Troskliwa Matka i mądra Przewodniczka życiowa — obie córki swoje: Wandę i Jadwigę wychowuje w ciepłej atmosferze rodzinnego domu — na dobre obywatelki Państwa.

Walka o niepodległość, długoletni wysiłek o ugruntowanie społecznej sprawiedliwości w wolnym Państwie i poświęcenie życia swego dla najbliższych — oto całokształt trudów Pani Marszałkowej.

Za tę niezmordowaną pracę, matczyne serce dla wszystkich opuszczonych i biednych, dawne zasługi i trudy obecne — ceni i kocha Panią Marszałkową całe społeczeństwo — a my członkinie R. R. razem ze Związkiem Rezerwistów — przesyłając w dniu Jej święta najgorętsze życzenia — przyrzekamy rzetelnie pracować dla Polski, wpatrzeni w Jej świetlaną postać i za drogowskaz w tej pracy mając Jej życie i czyn.

<sup>\*)</sup> Szkic ten oparty jest na materiałach p. Zofii Santariusowej, członkini R. R. z Poznania, opracowującej na prośbę Rady Głównej R. R. obszerną biografię P. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

# Pieśń Rodziny Rezerwistów

Redakcja podaje zapowiedzianą w poprzednim N-rze „Rezerwisty” pieśń R. R., komunikując jednocześnie, że nuty „Pieśni” wraz z tekstem wydaje Księgarnia Grębczewska w Warszawie ul. Krak. Przedm. 1. Szczegóły podamy w następnym N-rze.

## PIEŚŃ RODZINY REZERWISTÓW

Słowa: KAZIMIERA JEZĘWSKA

Muzyka: JAN MAKLAKIEWICZ  
(1938)

Splew

*Marciale sostenuto*

1. Ko -

Fortepian

1. bie - to, Pol - ko z wie - lu prać tej  
2. po - tem my - ślą wyjdź za próg, za  
3. wła - sny dom, przez wła - sny kraj w naj -

1. poś - więć się naj - szcze - rzej:  
2. twe - go do - mu ścia - ny  
3. dać - szą wejść dzie - dzi - nę,

*cresc.*

1. stwórz twym naj - bliż - szym jas - ny dom, gdzie ko - cha  
2. i pra - cą służ, i ser - ce daj swej Pol - sce  
3. ca - ły u - ko - chaj wiel - ki świat i ludzkość

1. się i wie - rzy, stwórz twym naj - bliż - szym jas - ny  
2. u - ko - cha - nej, i pra - cą służ, i ser - ce  
3. jak ro - dzi - nę, ca - ły u - ko - chaj wiel - ki

1. dom, gdzie ko - cha się i wie - rzy. 2. A  
2. daj swej Pol - sce u - ko - cha - nej. 3. Przez  
3. świat i ludzkość jak ro - dzi -

## PRACA Kobiet

### KOBIETY - ŻOLNIERZE.

Kobiety Polki odznaczały się nie tylko na polu pracy zawodowej, społecznej i domowej. Gdy zaszła potrzeba stawały obok mężczyzny do walki z wrogiem, znosząc wytrwale trudy wojenne, świecąc przykładem dzielności osobistej i ginąc chwałebnie na polu chwały.

W powstaniu listopadowym, którego rocznicę obchodziliśmy w ub. miesiącu, brała czynny i zaszczytny udział Emilia Plater, dowódca oddziału partyzanckiego strzelców litewskich, a później kapitan 25-go pułku piechoty liniowej grupy gen. Chłapowskiego. Po roku służby wojskowej zmarła na serce po otrzymaniu wiadomości o złożeniu broni przez wojska polskie pod Brodnicą.

Przy boku Emilii Plater walczyły: porucznik Maria Raszanowiczówna, adiutant Platerówny, Maria Prószyńska i 16-letnia

Wilhelmina Kasprowiczówna, zabita dwoma kulami na polu walki.

Zapewne wszystkie Polki, znając dzieje Emilii Plater i chlubiąc się jej rolą w powstaniu listopadowym — nie wiedzą, że mogła tej bohaterki, osnutej najpiękniejszą legendą — jest zapomniana i opuszczona.

Za przykładem prasy poznańskiej, apelującej do organizacji kobiecych o zainteresowanie się sprawą grobu Emilii Plater, zwracamy się do członkin R. R. o dobrą wolę w kierunku podjęcia inicjatywy Rady Głównej, co do której wiadomość podamy w następnym numerze „Rezerwisty”.

### NOWA KSIĄŻKA O MARZĄDKU PIŁSUDSKIM.

Organizacja harcerek Z. H. P. opracowała zbiór myśli i wyjątków z przemówień i z dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. t. „Józef Piłsudski w walce o wolną Polskę i wolnego Człowieka”.

Motto: Ludzie bez „wczoraj”, ludzie bez „dzisiaj” i ludzie bez „jutra” — tak można by podzielić gatunek ludzi na świecie... Człowiek... w całym tego słowa znaczeniu kochać musi, nie wstydząc się swego „wczoraj”, by żyć, pracując w dniu dzisiejszym, by się jego znowu nie wstydziło „jutro”...

Książka wydana została przez Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

### SZKOLENIE KOBIET DO PRACY DOMOWEJ.

Znaczenie racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego zaczyna być coraz bardziej doceniane w Polsce. Powstają szkoły i kursy, gdzie młode dziewczęta mogą przygotowywać się pod kierownictwem sił fachowych do późniejszych obowiązków, które wykonywane umiejętnie mogą podnieść całokształt zagadnień ekonomicznych kraju. W Warszawie został zorganizowany przez miejską służbę pomocy społecznej kurs praktycznego przysposobienia młodych kobiet do pracy w rodzinie i w domu.

Na kurs przyjmowane są dziewczęta w wieku od lat 16-tu do 25-ciu, zdrowe psychicznie i fizycznie, z ukończonymi przynajmniej 3-ma oddz. szkoły powszechnej.

Nabyte umiejętności młoda kobieta będzie mogła wyzyskać w pracy zawodowej — a w przyszłości w życiu rodzinnym jako matka i pani domu.

W Cieszinie rozwija się Polska Szkoła Gospodarcza. Przy szkole zorganizowany został roczny kurs gospodarstwa domowego, obejmujący gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie we wszystkich gałęziach zajęć domowych.

## Sprawy robotnicze

Sprawy dotyczące życia i pracy robotników w Polsce należą do spraw najważniejszych. Na pierwszym planie wśród innych zagadnień stawia ten problem nasze życie, oraz struktura społeczna i gospodarcza Polski.

Oczywiście najpierwszą potrzebą jest dostarczenie robotnikowi pracy, nic bowiem bardziej nie niszczy żywotnych sił obywatelskich warstwy robotniczej, jak długotrwałe bezrobocie, ogarniające okresami setki tysięcy osób, do pracy zdolnych i przygotowanych. W tej dziedzinie podkreślić musimy nie tylko najlepszą wolę Rządu, ale również Jego konkretne poczynania formalne i gospodarcze, zwiększające wydatnie możliwość zatrudnienia robotników i dające im zdolność życiową w najszerszym zakresie.

Niestety, akcja ta nie ogarnia całej społeczności robotniczej i w tym kierunku — wskazujemy na to z całą powagą — wysiłki Rządu muszą się tak uwielokrotnić w drodze realizacji planu inwestycyjnego, oraz drogą nacisku na czynniki samorządu terytorialnego i gospodarczego, a wreszcie — na całe życie gospodarcze Polski, aby zjawisko bezrobocia zniknęło całkowicie i bezpowrotnie z powierzchni ziemi polskiej — tak gorąco spragnionej rąk roboczych.

Ale dla całokształtu spraw robotniczych potrzebna jest także inicjatywa ustawodawcza dla uregulowania tych wszystkich problemów, które stwarzają dzisiaj ujemny obraz stanu prawnego polskiego świata pracy.

Stwierdzić należy obiektywnie, że istniejące obecnie ustawodawstwo społeczne nazwać można wielką zdobyczą warstw robotniczych. Do tych zdobyczy zaliczamy 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby, inwalidztwa, starości, połogu i t. p. Jednakże nie załatwione są postulaty takie, jak Izba Pracy, ustawowe określenie roli i funkcji związków zawodowych, kodeks pracy, ustawa o przymusie układów zbiorowych i o przymusowym rozjemstwie, o sądach pracy w rolnictwie i wreszcie o ubezpieczeniu emerytalnym robotników rolnych.

Są to wszystko sprawy, sięgające głęboko w dziedzinę unormowania pracy polskiej i, aczkolwiek załatwienie ich wymaga dłuższego czasu, to jednak już dziś należałoby przystąpić do podjęcia prac, mających na celu uregulowanie tych zagadnień, zgodnie z interesem Państwa.

Sprawy poruszone wyżej nie wyczerpują całości zainteresowań robotniczych, nie mówiąc o wielu innych potrzebach i troskach. Dla tego do spraw tych wrócimy jeszcze niejednokrotnie, aby licznym masom robotniczym, zorganizowanym w Związku Rezerwistów, naświetlić w sposób szczerzy i bezstronny wszystkie te zagadnienia, które się na całość życia robotniczego w Polsce składają.

Czynić to będziemy — mając zawsze na uwadze naczelny interes Państwa i potrzeby sprawiedliwości społecznej, zgodnej z sumieniem narodu polskiego.

W. T. Śl.



### NARTY.

Zakopane przygotowuje się intensywnie do narciarskich mistrzostw F. I. S. W najbliższym czasie urządzony zostanie obóz przygotowawczy, na którym skoszarowanych zostanie 40 najlepszych narciarzy polskich. M. innymi na kurs został powołany członek mistrzowskiego patrolu narciarskiego Z. R. z Istebnej, rezerwista Matusz Józef. Cały szereg państw europejskich nadesłało już zgłoszenia swoich drużyn do mistrzostw Europy w Zakopanem. Skocznia na Krokwi została gruntownie przebudowana. Wszyscy czekają na śnieg. Wnet już Zakopane zarozi się tłumem narciarzy różnych państw i stanie się ośrodkiem zainteresowania świata sportowego.

### BOKS.

W Warszawie odbył się w czwartek 8.XII międzypaństwowy mecz bokserski Polska-Szwajcaria. Wygrali Polacy w miążdzącym stosunku 14:2 przy czym w wadze muszej (Rotholc), półśredniej (Kolczyński)

i ciężkiej (Pilat) zwycięstwa były przez nokaut. Jedyne zwycięstwo w wadze półciężkiej odnieśli Szwajcarzy nad rezerwowym zawodnikiem polskim Klimeckim. Szwajcarzy stawiali bohaterski opór — lecz ambicja i prymityw nie mogły dorównać wysokiej technice i rutynie Polaków.

### PIŁKA NOŻNA.

Sezon piłkarski oficjalnie został już ukończony. W tych dniach P.Z.P.N. otrzymał zaproszenie od Francuskiego Zw. P.N. — na rozegranie zawodów międzypaństwowych Polska — Francja w dniu 22 stycznia 1939 r. we Francji. P. Z. P. N. przyjął propozycję Związku Francuskiego z tym, że mecz rewanżowy odbędzie się w Polsce w przyszłym roku. Francuzi zgodzili się na warunki wysunięte przez Polskę. W ten sposób więc dojdzie wreszcie do oficjalnego spotkania piłkarskiego Francja — Polska, którego sfery piłkarskie polskie oczekiwały przez kilka lat. Charakterystycznym w tej całej sprawie jest fakt, że w doświadczeniu do skutku tego sensacyjnego meczu dopomogła... Czechosłowacja, która mając zakontraktowany mecz z Francją w wymienionym terminie odwołała go, zrywając stosunki sportowe z Francją.

Reprezentacja piłkarska Warszawy przegrała z reprezentacją Wrocławia 2:0.



## BIERZCIE Z NICH PRZYKŁAD!

Niemal każdy mieszkaniec Warszawy zna Batalion Reprezentacyjny Związku Rezerwistów i darzy go dużą sympatią.

W ciągu kilku lat swego istnienia Batalion Reprezentacyjny pracą swą zdobył sobie to uznanie stolicy. Nie będzie przesadą gdy powiemy, że we wszystkich uroczystościach państwowych i organizacyjnych Związku Rezerwistów i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny bierze czynny udział. Ale nie tylko w tych. Wiele organizacji, jak: L.O.P.P., Liga Morska i Kolonialna, Towarzystwo Przyjaciół Słowaków, liczne organizacje wojskowe i społeczne korzystają często z pomocy technicznej członków Batalionu przy organizowaniu swoich uroczystości.

Członkowie Batalionu Reprezentacyjnego mają ciężką służbę, gdyż za obowiązkowymi ćwiczeniami kompanijnymi i odprawami całego Batalionu, mają wystąpienia organizacyjne w ramach licznych uroczystości. Do tego dochodzą zawody strzeleckie, kursy skoków spadochronowych, odczyty i t. p. A przecież są to ludzie pracy i to pracy ciężkiej, gdyż robotnicy, rzemieślnicy i oficjaliści biurów którzy muszą swej pracy poświęcać od 8—14 godzin dziennie, a jednak pełnią swe obowiązki bez szemrania, wykazując dużą karność, solidarność i poczucie obowiązku. Wystarczy zaznaczyć, że przeciętna obecność na zbiórkach w ciągu całego roku wynosi 95%. Jest to frekwencja doprawdy imponująca. Pracę ofiarną członków Batalionu doceniają władze organizacyjne i państwowe, a dowodem tego jest, że kilkudziesięciu członków Batalionu posiada odznaczenia polskie i zagraniczne.

Oczywiście dużą zasługę mają i dużo pracy wkładają w ten piękny dorobek oficerowie z dowódcą na czele.

Trzeba również myśleć o wynalezieniu pracy dla bezrobotnych członków Batalionu oraz o pomocy dla tych, którzy pracują przy robotach sezonowych. Najgorszym okresem jest oczywiście zima, kiedy kończą się prace sezonowe i kilkudziesięciu członków zostaje bez pracy, mając na utrzymaniu rodzinę. Wymaga to dużego wysiłku i czasu wystaranie się dla nich pracy, obiadów, ubrań i t. p.

Podkreślić należy również, że wszyscy członkowie Batalionu troszczą się o dobry jego wygląd, opinię i ekwipunek. Dowództwo Batalionu miewa nieraz wzruszające momenty ofiarności swych członków, którzy z niskich zarobków nierzad składają dobrowolnie ofiary na umundurowanie, jak również pierwsi złożyli ofiarę na rzecz Funduszu Prasowego Związku Rezerwistów.

Zyczyćby należało, aby ogromna rzesza rezerwistowska rozsiadała po całej Polsce, brała przykład z członków Batalionu i jego kierownictwa.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że znaczna część, zwłaszcza z kół grupujących inteligencję, odznacza się dużą biernością i obojętnością, a przecież mogą uczynić wiele dobrego i przyczynić się do wzmocnienia naszej potęgi narodowej.

M. B.

## Pod kątem prostym

### „IDEOWI” PRZEMYTNIICY...

Dwadzieścia lat minęło od chwili powrotu Józefa Piłsudskiego z Magdeburga do Polski, od momentu wskrzeszenia Przezeń wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Dla nas, pilsudczyków — rocznica ta, 11.XI.1938 r. była równocześnie wielkim przeżyciem osobistym. Przecież zaranie tego życia oddaliśmy służbie Niepodległości i ze służbą tą związaliśmy wszystko, co można było dać z siebie: życie, krew, cierpienia, walki, tęsknoty i marzenia, nie pytając nigdy, co w zamian los przyniesie. Daje nam to jedno jedyne prawo: prawo odczucia XX-ej Rocznic, jako Święta Polski i naszego Święta osobistego. Jako przeżycia osobistego tych, którym Polska nie przyszła „za darmo”, ale w ciężkim znoju służby pod rozkazami Komentanta i w granicach Jego wskazań ideologicznych.

Dlatego Rocznicę XX-lecia rozumieliśmy, jako rocznicę całego Wolnego Narodu i rocznicę Józefa Piłsudskiego. Jego to przede wszystkim Rocznicą, Jego Niepodległość, Jego Polska i Jego Epoka.

Trzeba to podkreślić dobitnie, aby — gdzie można — kłaść kres intencji wywoływania tragicznych nieporozumień i próbom uprawiania przemytnictwa historycznego i ideowego.

Aby natychmiast trzasnąć po łapach tych panów, którym „Polska przyszła za darmo”. Obóz tych panów dał generalny wyraz swego stosunku do Rocznic w artykule Stanisława Piaseckiego p. t. „Dwadzieścia lat” w czasopiśmie „Prosto z mostu”. Krótko: „trzeba... wymienić jedno wielkie nazwisko: Roman Dmowski”. Wprawdzie polskie wyobrażenie narodowej siły „znalazło najbardziej romantyczne uosobienie w postaci Józefa Piłsudskiego”, ale dopiero Roman Dmowski to jest filozofia narodowa, to jest myśl polska, rozum dziejowy polski, przeznaczenie i przyszłość Polaków!

Nic nowego i nic mądrego. Ale ta beczelność mieszania pojęć, gmatwania historycznego i ideologicznego jest doprawdy wstrętą i oburzająca.

Już to było; nie tak dawno było prawie słowo w słowo w pewnym orzaniu t. zw. młodych. Teraz znów próba, chwyt — może się uda przemycić. Piłsudski — romantyk, Dmowski — filozofia, rozum polityczny, przeznaczenie, wczoraj — dziś — już...

W pewnej chwili możemy mieć tego dość!

rt.

## Wychowanie obywatelskie winno być szkołą życia polskiego

Gdy w artykule o wychowaniu obywatelskim w Nr. 1 „Rezerwisty” — podkreślałem konieczność stosowania tych wartości programowych, które mogą wywrzeć pożądany wpływ na urabianie psychiki i umysłu rezerwisty polskiego, na kształtowanie jego charakteru — to w pierwszym rzędzie chodziło mi o te wartości, które działają bezpośrednio i niedwuznacznie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę kierunek pionowy naszej pracy, to osiągnąć mamy typ rezerwisty, urobionego i wychowanego w poczuciu honoru; patriotycznie, społecznie, z siłą charakteru i gotowością wykonania każdej pracy i każdego nakazu, służącego Ojczyźnie. Elementy wychowania obywatelskiego, działające w tych warunkach bezpośrednio i niedwuznacznie — są następujące:

- a) uświadomienie o podstawowych obowiązkach obywatelskich wobec swego Państwa i Narodu w zakresie pełnienia każdej służby i każdego musu, wymaganych przez prawo i interes Ojczyzny oraz zaprawianie praktyczne w tym kierunku przez przykład, kontrolę i pobudzanie;
- b) uświadomienie i wychowanie moralne jednostki i gromady;
- c) praca obywatelska, wyrażająca się w bezpośrednim udziale ze spółów zrzeszonych rezerwistów w całym szeregu dokonań, związanych bądź z życiem wsi, gminy i miasteczka, bądź też z życiem i interesem całego Państwa.

Ten ostatni element t. j. praktykowanie w zakresie pracy obywatelskiej stać musi na naczelnym miejscu wśród metod i środków oddziaływa-

nia w kierunku urabiania charakteru i mentalności zbiorowej i indywidualnej społeczeństwa zorganizowanego.

- d) uświadomienie o Polsce Współczesnej pod względem ustrojowym, społeczno-gospodarczym, geograficznym i kulturalnym w ścisłym powiązaniu z praktyką potrzeb życiowych,
- e) uświadomienie historyczne, przy uwzględnieniu przede wszystkim doniosłych zjawisk i wybitnych postaci historycznych, a nie martwej chronologii; uświadomienie to objąć winno na pierwszym planie podstawowy okres z najbliższej przeszłości, a z dziejów wcześniejszych Polski — jedynie okresy zjawisk, wywierających dodatnie lub ujemne następstwa (Unia z Litwą, granica z Węgrami, konstytucja 3 Maja 1794 r. i t. p. — jako zjawiska dodatnie; liberum veto, upadek miast, swawola i anarchia i t. p. — jako zjawiska ujemne oraz wielkie postacie historyczne, wywierające potężny wpływ na kształtowanie się losu Polski (Chrobry, Łokietek, Władysław IV, Batory, Zamoyski i wielu innych).

Tak wyglądają elementy oddziaływania wychowawczego, gdy ujmujemy je podstawowo i w skali zadań i środków najważniejszych. Doświadczenie terenowe dorzuci każdemu z kierowników wychowania obywatelskiego cały szereg uzupełnień metodycznych, niezawodnie pożytecznych dla danego środowiska i zapewniających dobre wyniki skutecznej, mozolnej i odpowiedzialnej, ale jakże pięknej pracy.

Roman Tomczak.



### MÓWIĄCA GAZETA.

(2) Nieraz już wyrażano pogląd, że w niedalekiej przyszłości będzie się otrzymywało zamiast gazety szereg płyt gramofonowych, na których będą nagrane „ostatnie wiadomości”.

Aczkolwiek ten pogląd był trafny to jednak rozwiązanie tego zagadnienia wypadło inaczej, niż sobie wyobrażali „jasnowidze”. Bo rozwiązanie już nastąpiło w postaci opatentowanego w Stanach Zjednoczonych A. P. wynalazku niejakiego pana W. G. H. Fincha, który wynalazł zupełnie nowy sposób konserwowania dźwięków, dzięki, któremu wydawanie gazety mówionej stało się teraz zupełnie możliwe.

Wynalazca rokuje swemu wynalazkowi wielką przyszłość i uważa, że gazeta, przynosząc wiadomości z całego świata, przyniesie zarazem i dźwięki im towarzyszące. Będzie zatem można usłyszeć huki i loskot przewracanych ścian przy wielkim huraganie w Miami, lub granie armat przy ofensywie japońskiej.

Oczywiście, sam charakter redakcji do-tychczasowych gazet musi ulec zasadniczej zmianie. Reporter i fotograf musi się stać reporterem dźwiękowym, a w samej redakcji powstanie studio dźwiękowe, gdzie wybitni politycy będą czytali swe artykuły wstępne, komicy będą opowiadali „kawale” do kącika humoru, a aktorzy charakterystyczni będą naśladowali głosy zwierząt do działu dziecięcego. Nawet, według wynalazcy, każdy będzie mógł mieć w domu własną „drukarnię” przez założenie specjalnego aparatu „drukującego” i będzie mógł go nastawiać na noc, aby otrzymywać wiadomości przez radio, które opowie mu przy rannej kawie aparat odbiorczy p. Fincha.

# Nasza Stolica

W ciągu dwudziestu lat niepodległości Polski Warszawa, która zresztą i tak była największym miastem naszym, musiała się przetrwać z miasta gubernialnego w stolicę wielkiego Państwa.

W wielkim skrócie podajemy postępy naszej stolicy w najważniejszych dziedzinach. I tak:

W ciągu ostatniego 20-lecia Warszawa powiększyła o dwie trzecie swój obszar. Wynosi on obecnie 12.468 ha, długość ulic — 7.875.000 m. w tym ulepszonych nawierzchni — 3.465.000 m. Liczy 1.300.000 mieszkańców wobec 820.000 w r. 1918. Warszawa ma 18.100 domów, 280.000 mieszkań, 7.100.000 m.<sup>2</sup> zabrukowanych jezdni i chodników, 12.900 nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej i 7.340 do sieci kanalizacyjnej, 254,2 km. torów tramwajowych i 700 wagonów, 107 autobusów, 359 szkół powszechnych — publicznych, państwowych i prywatnych, kształcących 137.236 dzieci, 73 szkoły zawodowe, 45 szkół wieczorowych dokształcających, 30 szkół powszechnych wieczorowych, 7 uniwersytetów powszechnych, 100 średnich zakładów naukowych dla 30.000 uczniów, 9 wyższych uczelni dla 20.500 słuchaczy, oraz 130 przedszkoli dla 10.000 dzieci...

Warszawa posiada niestety b. mało parków i ogrodów, bo tylko 458 ha, skwerów 81,4 ha. Drzew 42.500 sztuk.

Przybyła nowa ważna pozycja — ogródki działkowe. Stolica posiada ich 1.577, obejmujących łącznie teren 99,8 ha. Porty i tereny wodne zajmują przestrzeń 12 ha.

Wartość majątku stolicy wynosi obecnie 903.500.000 zł.

Abonentów telefonicznych liczy stolica 89.714. Gazownia miejska ma 108.000 odbiorców, 6.643 lamp ulicznych, na 180 klm. ulic, a długość sieci wynosi 654,8 km. Elektryczne lampy w ilości 10.000 oświetlają 350 km. ulic.

Zdegradowana przez wrogą przemoc do rzędu miast gubernialnych, Warszawa wraca do roli reprezentantki majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, stając w rzędzie wielkich stolic europejskich, by świetnością swą świadczyć o potęgę Tej, co nie zginęła...

Warszawa jest dziś nie tylko centralnym ośrodkiem kulturalnym, gospodarczym i uczuciowym kraju. Jest ona ponad to ważnym etapem dla komunikacji światowej. Tu krzyżują się wielkie magistrale komunikacyjne lądowe i powietrzne, przez nią przebiega linia łącząca państwa bałtyckie przez Gdynię z Bliskim Wschodem i krajami bałkańskimi oraz Wschód z Zachodem...

Nie trzeba odwoływać się do cyfr, by udokumentować rozwój i rozmach stolicy z lat ostatnich. Każdy nowy gmach szkolny, każdy nowy dom mieszkalny,

każdy kilometr uregulowanej ulicy i torów tramwajowych, metr nowej nawierzchni, nowa latarnia uliczna, drzewko świeżo zasadzone, nowy zieleniec, stadion, tysiące ulepszeń i udogodnień dla dobra i wygody mieszkańców milionowego miasta — świadczą naocznie i wymownie o celowej i przewidującej gospodarce miejskiej.

Zwłaszcza ostatnie lata działalności Zarządu Miejskiego z prez. Starzyńskim na czele zaznaczyły się dodatnio we wszechstronnym rozwoju Warszawy. Potrzeby jej są ogromne. Wynoszą na o-

kres najbliższy aż miliard złotych, ale stolica nasza musi kroczyć po drodze wielkich inwestycji, by godnie reprezentować wielkie i potężne Państwo Polskie.

Dźwignięta wspólnym wysiłkiem rozumu, dobrej woli i głębokiego sentymentu, który cechuje jej mieszkańców, na drogę rozwoju, Warszawa — serce Polski po drodze tej zdążać będzie, aż wizja pięknej i wielkiej Warszawy Jutra stanie się teraźniejszością.

Do tej przyszłej teraźniejszości droga przed nią otwartą.

Q.

## Odpowiedzi Redakcji

Kul. Karol St. — War. — Załatwimy. Jednakże prosimy na przyszłość nie omijać drogi służbowej, obowiązującej w naszej organizacji.

Czekającemu — Sprawdziliśmy, że wniosek Wasz wyszedł z Zarządu Głównego Z. R. Nie trzeba tracić nadziei. Ostatnio prezes Rady Ministrów zezwolił na przedłużenie terminu nadawania odznaczeń. Interweniować niestety nie możemy.

Zarząd Pow. Z. R. Czortków — Korespondencję zamieściliśmy w poprzednim numerze. Zdjęcia nadeszły zbyt późno, by można je było dać do Waszej korespondencji.

Referent wych. obyw. w...? — Nie podaje

Kolega nazwiska, miejscowość nieczytelna. Z całego listu zdołaliśmy odcyfrować zaledwie parę pojedynczych słów. Prosimy nie utrudniać pracy Redakcji, bo i tak ma ona jej bardzo dużo, i pisać czytelnie.

Rada Grodzka R. R. — Sosnowiec. — Nie ma tu żadnego nieporozumienia. Trzeba tylko uważnie przeczytać Okólnik Nr. 9/38 pkt. 6, podpunkt 3 (str. 13 i 14).

„Duninowi” — Niestety, Kochany Kolego. Wiersz Wasz nie nadaje się do druku, choć pisany jest ze szczerem uczuciem. Obowiązująca forma literacka zbyt szwankuje. Za miłe zwroty w Waszym liście dla „Rezerwisty” serdecznie dziękujemy.

**Bielizna mówi „Tak!”**

Użyj także do następnego prania mydła Jeleń Schicht, które usuwa wszelki brud, a przytem nie niszczy tkaniny. Wtedy nie będzie trudno lśnić czystością.

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

P636

## MYDŁO JELEŃ SCHICHT



Czytelnicy znajdą tu wiadomości i notatki z dziedziny lotnictwa polskiego i zagranicznego. Najnowsze wynalazki, rekordy, szybownictwo, loty balonowe do stratosferycznych włącznie — oto tematy rubryki pod powyższym tytułem.

## POLSKIE SAMOLOTY NA WYSTAWIE W PARYŻU.

Na tegoroczną wystawę lotniczą w Paryżu, która trwa od 21-go do 11-go grudnia r. b., Polskie Zakłady Lotnicze (PZL) wystawiły 6 samolotów, wykonanych całkowicie z metalu i rozwijający szybkość do 460 km. na godzinę do dalekiego wywiadu i lekkiego bombardowania przeznaczony jest 3-osobowy dolnopłat. „Sum”, którego szybkość przewyższa 425 km/godz., a zasięg działania 1.300 km. 2-miejscowy, 2-silnikowy jednopłat, myśliwski i do bombardowania z lotu nurkowego, nosi groźną nazwę „Wilk”. Mieszaną konstrukcją odznacza się „Mewa” wywiadowczy, 1-silnikowy, 2-miejscowy dolnopłat. Samolot treningowy „Wyżel” (2 silniki, 2 miejsca, średniopłat.) skonstruowany całkowicie z drzewa, jest zgrabny, zręczny i zwinnny. Uzbrojenie jego składa się z 2 karabinów maszynowych i 2 bomb. Prócz samolotów wojskowych, na wystawie paryskiej znajduje się pierwszy polski samolot komunikacyjny „Wicher” zbudowany całkowicie z metalu, jako dolnopłat. z dwoma silnikami o podwoziu chowanym, może zabrać 14 pasażerów przy 4 osobach załogi i 1000 kg. ładunku. Szybkość maksymalna wynosi 374 km/godz., pułap praktycznie osiągalny 6.300 m. przy obu silnikach pracujących, a przy jednym silniku nieczynnym — 2.000 m.

## NOWY REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Angielscy lotnicy pobili rekord długości lotu osiągając na bombowcach „Vickers Wellesley” z motorami „Bristol Pegasus” 11.530 km.

Dotychczasowy rekord, wynoszący 6.306 mil, ustalony przez lotników sowieckich, został pobity o 1.410 klm. Rekord ten zostanie zgłoszony do międzynarodowej federacji lotniczej.

Lot z Egiptu do Australii trwał 48 godzin, z przeciętną szybkością 240 km. na godz.

## STANY ZJEDNOCZONE POWIĘKSZAJĄ TABOR SAMOLOTOWY.

Jak donoszą z Waszyngtonu Prez. Roosevelt zwrócił się do kongresu o zwiększenie stanu samolotów bojowych pierwszej linii z 2.320 do 9.280.

Stan wojska stałego i gwardii narodowej ma być podniesiony w ciągu 4 miesięcy z 400 tys. do 1 miliona.

## ZWIĘKSZENIE WYDATKÓW NA OBRONĘ INDYJ BRYTYJSKICH.

W związku z naprężoną sytuacją polityczną budżet obrony Indyi Brytyjskich z dn. 1 kwietnia 1939 będzie zwiększony o pół miliona f. szt. (do 2.000.000 f. szt.). Ponadto przewidziane są kredyty w kwocie 5 milion. f. szt. na odnowienie sprzętu wojennego, w szczególności — oddziałów lotnictwa.

# Lwy czy tchórze?

(W) Pan wicepremier Kwiatkowski w swym doskonałym exposé podczas generalnej debaty budżetowej w Sejmie, powiedział m. in.:

„Największe i najprawdziwsze bogactwo Polski to ludzie. Toczy się na ziemiach polskich walka, jedyna walka, jaką toczyć warto. Walka o charakter człowieka, który niebawem dojrzeje w Polsce.”

A w zakończeniu:

„My usuniemy wszystkie zawady, zmobilizujemy wszystkie możliwe środki, otworzymy wszystkie zapory, by w Polsce powstawało wielkie życie w imię wielkich i realnych celów.”

Wydaje się nam, że p. wicepremier trafił w sedno sprawy. Wielkość i potęga Polski, na którą jesteśmy skazani — mogą tworzyć i gruntować jedynie pokolenia polskich lwów, a nie zalekłych, zakłamanych, służalczych tchórzyw życiowych. Jest ciągle tych polskich lwiat mało. Zdziwiający to zaiste fakt, że w narodzie urodzonych żołnierzy, w narodzie, w którym męstwo i cnoty żołnierskie są otoczone powszechnym szacunkiem i czcią — jest tak mało ludzi o cywilnej odwadze.

W stosunku społeczeństwa do dzielnego, odważnego żołnierza nie ma pierwiastka zdziwienia. Ono go poprostu kocha i nie dziwi się specjalnie, że żołnierz polski jest dzielny. Tak to już jest i chwała Bogu, że tak jest. Natomiast odważny cywil wzbudza niechęć ogólną... zdziwienie i jak gdyby podświadomy podziw. Dlaczego? Kto temu jest winien?

W tej walce o charaktery ludzkie, tak Polsce potrzebne, nie wytworzono dotychczas w pełni sprzyjającej atmosfery publicznej. Na powierzchni życia panoszą się jakże często człowiek koniunktury, kosztem człowieka z charakterem.

Służalność, lizusowstwo, donosicielstwo, zakłamanie, przelewają się jakąś ohydą falą po naszym życiu, zyskując sobie częstokroć prawo obywatelstwa. Jakże często lepić się w Polsce oblesnemu pochlebcy, aniżeli człowiekowi z charakterem.

A to już stary Fredro powiedział:

„Od powietrza, głodu, ognia  
I od takiego człowieka,

Co się wszystkim nisko kłania —  
Zachowaj mię — wielki Boże!”

Wywalmy na oścież drzwi! Powietrza! Zdrowego, świeżego powietrza żądamy! Stoimy w obliczu wielkich zagadnień państwowych, które tylko charaktery polskie mogą rozwiązywać. Wszyscy uczciwi ludzie w Polsce muszą podjąć tę największą obecnie walkę: walkę o charakter człowieka i wygrać tę walkę. W interesie Polski. Wolę po stokroć uczciwego, odważnego przeciwnika, niż zakłamanego, służalczego tchórza z własnego obozu.

Bowiem z nim prędzej i lepiej dla Polski mogę pracować.

Jest w Polsce mnogo ludu... Dzielnego, zdrowego, uczciwego. Dajcie im wyjść na powierzchnię życia. Niech się nie topią w bagnie zakłamania i służalności. Wielkość prawdziwa polega m. in. na wielkoduszności serca i umysłu.

Stosujemy ją w życiu. W jej cieple i atmosferze wychowa się i rozwinie charakter ludzki. Rozrośnie się pokolenie polskich lwiat, pysznych, wspaniałych, drapieżnych wobec wrogów, a dobrych i serdecznych dla swoich. Niech człowiek z charakterem nie czuje się zalekany we własnej Ojczyźnie...

# Śmierć Codreanu

Urzędowy komunikat rumuński podaje, że 30.11. b. r. został zastrzelony podczas próby ucieczki, wspólnie z 13 towarzyszami, Cornelius Codreanu, przywódca „Gwardii Żelaznej”. Cała prasa zagraniczna powtórzyła ten komunikat z zastrzeżeniami.

Skąd się wziął Codreanu i „Żelazna Gwardia”?

Urodził się on w r. 1899 na Bukowinie, jako syn nauczyciela. Dziadek jego pochodził z Polski i nazywał się jeszcze Zieliński. Po ukończeniu gimnazjów i studiów prawniczych, rozpoczął karierę prawniczą od pracy społecznej wśród chłopów rumuńskich. W tymże czasie stanął na czele „Żelaznej Gwardii”, głosząc hasło odrodzenia Rumunii przez walkę z korupcją i zgnilizną moralną. „Żelazna Gwardia” („Garda de fier”) jest bardzo rozgałęzioną organizacją polityczną w Rumunii, wzorującą się na faszystach i hitlerzyzmie i skupiającą w swoich szeregach młodsze pokolenie, hołdujące hasłu



„Rumunia dla Rumunów”. W r. 1932 liczyła ona zaledwie 15.610 członków, a w r. 1937 miała już milion, zdobywając 69 mandatów poselskich).

Żelazna Gwardia walczyła za pomocą bezwzględnej terrory. Mnożyły się zabójstwa przeciwników politycznych, członkowie gwardii ujęci byli isticie w żelazną dyscyplinę. Stronnictwo rządzące Rumunią rozwiązało partię. Zeszła ona do podziemi. Codreanu stanął przed sądem, oskarżony o zdradę stanu. Skazano go na 10 lat ciężkich robót.

Działalność gwardii osłabła, gdy zabrakło wodza. Ostanio kierownictwo partii wznowiło akcję terrorystyczną. Dokonano zamachu na rektora uniwersytetu w Cluj. Tym razem rząd odpowiedział ostro. Od kul żandarmów padł Codreanu i jego towarzysze.

Niewątpliwie utrata wodza, zwłaszcza człowieka takiego jak Codreanu, jest dla Gwardii ciosem wielkim. Czy jednak można w ten sposób unicestwić całą zwartą i karną organizację, liczącą wiele setek tysięcy? Rumunię czekają jeszcze wstrząsy wewnętrzne, gdyż idee rzucone przez Codreanu szeroki i żywy znajdują posłuch w całym narodzie rumuńskim.

# Strzały próbne

Przed przystąpieniem do właściwego strzelania, każdy strzelec oddaje strzały próbne; czyni to bez względu na to, czy:

- a) przyszedł na strzelnicę z bronią mu nieznaną, z której strzelać ma po raz pierwszy, czy też
- b) z bronią własną, znaną mu doskonale, z której strzela stale lub strzelał już niejednokrotnie.

W pierwszym wypadku strzelec oddaje strzały próbne po to, by w warunkach atmosferycznych panujących w dniu strzelania, zapoznać się z właściwościami nieznanego mu broni, t. zn.: „jak ona niesie” (czy góruje, czy doluje itp.) i jaki jest stopień jej celności. W drugim wypadku, w którym celność i właściwość broni są mu już znane — oddaje strzały próbne wyłącznie po to, by się przekonać, jaki wpływ wywierać będą na jego strzały warunki atmosferyczne, czyli tak zw. wpływ chwili.

Wiemy bowiem, że warunki atmosferyczne wywierają na tor pocisku duży niejednokrotnie wpływ; silny wiatr będzie pocisk znosił, rzęsy deszcz tor pocisku obniży, bardzo gorące powietrze podniesie tor pocisku itd.

Strzały próbne mają przeto dla strzelca niezmiennie ważne znaczenie, albowiem mają mu wskazać, gdzie ma celować, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki, względnie zapoznać go z dokładnością broni.

Strzały próbne spełnić mogą jednak tylko wówczas rzetelnie swe zadanie, jeśli strzelec odda wszystkie strzały próbne z największą poprawnością, celując zawsze w jeden i ten sam punkt!

Tymczasem, ilekroć jestem na strzelnicy przekonuję się, że większość strzelców tak nie postępuje, marnując bezsensownie wszystkie strzały próbne z niezmienną szkodą dla wyniku późniejszego strzelania właściwego. Gdy bowiem tarczowy pokaże strzelcowi wynik pierwszego strzału, który jest w danym wypadku zły, strzelec dobiera sobie już przy 2 strzale inny punkt celowania i czyni to samo przy 3 próbnym strzale. Rzecz jasna, że w następstwie takiego nierozumnego postępowania, o poznaniu broni oraz wpływu chwili, nie może być mowy; każdorazowa zmiana punktu celowania powoduje bowiem, że ślady strzałów próbnych są po całej tarczy rozrzucone i zamiast wskazać strzelcowi dokładnie, gdzie ma celować, aby strzałami właściwymi osiągnąć wyniki jak najlepsze, wprowadzają go tylko w rozterkę duchową: strzelec nie wie czy on strzelał źle, czy broń jest kiepska; przeważnie przypisuje on winę broni, pod-

czas gdy winą tą jest wyłącznie po stronie strzelca.

Zrozumieliśmy jest przeto, że w konsekwencji takiego oddawania strzałów próbnych, strzelec nie może osiągnąć dobrych wyników przy dalszym strzelaniu właściwym, zniechęca się, narzeka na broń, na amunicję itd., tylko u siebie samego, winy znaleźć nie umie.

Strzały próbne i ich wynik należy wykorzystać następująco:

- 1) strzelać z użyciem próbki, co jest zawsze dopuszczalne, albowiem wyniku ich nie zalicza się nigdy do ogólnego, ocenianego wyniku strzelania.
- 2) Każdy strzał oddać ze szczególną starannością i poprawnością.
- 3) Celować każdym strzałem w dolny skraj czarnego pola tarczy (figury) czyli w jeden i ten sam punkt.
- 4) Nie żądać pokazywania wyniku po oddaniu każdego strzału, lecz po oddaniu wszystkich strzałów próbnych.
- 5) Z obrazu osiągniętych trafień wypośrodkować środek rozrzutu i — stosownie do jego odchylenia od punktu celowania (dolnego skraju czarnego pola) dobrać odpowiedni nowy punkt celowania, stosując go potem przy oddawaniu strzałów właściwych.

Uwaga. Jeżeli przez obraz trafień przeprowadzimy linię pionową w ten sposób, by podzieliła punkty trafień na dwie równe części po lewej i prawej stronie linii, następnie linię poziomą, dzielącą

punkty trafień na dwie równe części w górę i na dół, to punkt przecięcia się obu linii stanowi środek rozrzutu (obraz trafień).

## PRZYKŁAD.

Strzelec celując w dolny skraj czarnego pola tarczy (patrz rysunek) oddał 3 strzały próbne i osiągnął wynik 1, 2, 3, jak na rysunku. Wynik ten — a więc obraz trafień — wskazuje mu, że:



a) jego karabin góruje, a więc nie strzela dokładnie, ale — rozrzut jego broni jest dobry, albowiem trafienia są blisko siebie i regularnie skupione.

Skoro strzelec ustalił sobie — w sposób podany wyżej — środek rozrzutu, wówczas

punkt przecięcia się obu linii (zaznaczony na rysunku krzyżykiem), daje nam środek rozrzutu.

PYTANIE. Gdzie musi więc strzelec dobrać sobie punkt celowania na tarczy, aby przy dalszym strzelaniu trafić w czarne pole tarczy i osiągnąć bardzo dobre wyniki?

ODPOWIEDZ. Strzelec celować musi o tyle niżej centrum S o ile ustalony środek rozrzutu znajduje się wyżej centrum S, czyli w to miejsce, które oznaczone jest na rysunku punktem A. i wówczas, każdym strzałem oddanym poprawnie, strzelec trafić będzie w czarne pole tarczy.

W praktyce, wystarczy strzelcowi widzieć wynik swych strzałów próbnych pokazany mu przez tarczowego, aby z pamięci, wzrokowo, z wyczuć strzeleckiego ustalić sobie środek rozrzutu i odpowiedni punkt celowania; musi to być jednakże rozumny i dobry strzelec a nie „patałach”.

Pulk. dypl. s. s. Pieniżek.



Strzelectwo powinno stać się narodowym sportem Polaków. My, rezerwiści, musimy umieć dobrze strzelać. Będziemy tu podawać wszelkie wiadomości z dziedziny sportu strzeleckiego ze specjalnym uwzględnieniem Z. R.

## PO SEZONIE STRZELECKIM.

Tegoroczny sezon strzelecki dla celów kronikarskich, dał by się zamknąć krótkim raportem o następujących najważniejszych imprezach strzeleckich: Polacy w składzie: Kiszurno, Szutkowski, Ziegenhite, Łyskowski zdobyli mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków. Przy tym należy zauważyć, iż mimo całkowitej i serdecznej opieki ze strony organizatorów (Cześci) mieliśmy duże kłopoty z nieprzychylnością stronnictw rządowych. Działo się to przede wszystkim z powodów nieobecności polskich przedstawicieli w Komisji Zawodów.

W Łuczniczych Mistrzostwach Świata,

na które władze kompetentne z wielkim trudem zdecydowały się wysłać polski zespół w konkurencjach kobiecych zdobyliśmy wszystkie mistrzostwa świata. Jest to znamienne o tyle, iż działo się to w Anglii, kraju wszechstronnie usportowionym. Propagandzie korzystnej dla Polski, jaką tym sposobem zrobiliśmy zbytecznym jest pisać. Ponadto kierownictwo Międzynarodowej Federacji na okres najbliższych trzech lat spoczywa w rękach Polski.

W zawodach strzeleckich o znaczeniu dla poszczególnych organizacji społecznych dadzą się zauważyć: III Centralne Zawody Strzeleckie P. P. W., III Centralne Zawody Łucznicze P. P. W., IV. Centralne Zawody Strzeleckie Z. P. S. R. P., IV. Ogólnopolskie Międzybankowe Zawody Strzeleckie Pracowników Banków Publicznych, II Centralne Zawody Strzeleckie i Myśliwskie Pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy i t. p.

Z pewnym wstydem musimy zauważyć, gdy piszemy o tym na łamach „Rezerwisty”, że brak jest niestety wyników z Centralnych Zawodów Związku Rezerwistów. Jest jednak nadzieja, że dzięki podjętym pracom Komendy Głównej Związku Rezerwistów i Zarządu Głównego, centralne zawody naszej organizacji dojdą wreszcie do skutku w sezonie przyszłym i będziemy mogli zanotować w tym miejscu wyniki naszych zawodów, których poziom będzie zależał od całosezonowej pracy naszych Kolegów w terenie.



Odkąd mamy nasze polskie morze, a nad nim wspaniałą Gdynię — wszystkie oczy polskie zwracają się w stronę dalekich światów. Rosnąca w potęgę Polska potrzebuje szerokiego oddechu morza. Ekspansja morska, kolonie, surowce — oto dziedziny, o których chcemy nie tylko wiedzieć, ale i w których chcemy mieć również swój decydujący głos.

Rezerwista polski również musi poznać te zagadnienia po to, by je mógł należycie ocenić i zrozumieć potrzebę ekspansji polskiej gospodarki i polskiej kultury na szeroki świat.

### KOLONIE DLA POLSKI.

W listopadzie obchodziła swe dwudziestolecie Liga Morska i Kolonialna, organizacja tak wielce zasłużona dla rozwoju w Polsce idei morza i idei kolonii dla Polski. Na uroczystym zebraniu w warszawskim Kasynie Garnizonowym, prezes zarządu gl. L. M. K. gen Kwaśniewski powiedział: „...dla rozbudowy swego przemysłu — Polska musi mieć dostęp do surowców. Polacy niezbędne są kolonie, własne kolonie.

Ze sprawą kolonii wiąże się również przygotowania do wielkiej wyprawy polskiej w głąb Afryki, w celu zbadania terenów, nadających się dla kolonistów z Polski.

### RUCH W GDYNI STAŁE SIĘ WZMAGA.

Obroty towarowe portu gdyńskiego w październiku r. b. przedstawiały się następująco (w tonach — w nawiasie dane za wrzesień r. b.): ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz z obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju 839.230,7 (769.920), z czego na obrót zamorski przypada 825.042,5 (758.368,7), w tym na przywóz — 103.441,5 (105.305,2), i na wywóz 721.601 (653.063,5). Obroty przybrzeżne wyniosły 1.261,8 (1.371,6), obroty zaś z wnętrzem kraju 12.926,4 (6.179,7). W porównaniu do października r. ub. obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy zwiększyły się o 3,2 proc.

### CZY ZMIERZCH ŻEGLUGI TRANS-ATLANTYCKIEJ?

Jeden z profesorów Uniwersytetu w Glasgow po konsekwentnych obliczeniach doszedł do wniosku, że Anglia po „Queen Elizabeth” nie powinna już budować transatlantyków. Uzasadnia to tym, że rozwój żeglugi powietrznej i jej taniejsi stanowi zbyt silną konkurencję dla transatlantycznej żeglugi morskiej, która będzie miała charakter luksusowych podróży. Flota, złożona z 18 statków napowietrznych, o zdolności przewozowej 40 — 50 pasażerów każdy i o szybkości 175 mil na godzinę, pozwoli na skrócenie czasu podróży do 1/6 obecnego i potrafi w ciągu roku przewieźć większą ilość pasażerów, niż „Queen Mary”. Następnie koszty wybudowania floty statków powietrznych wynoszą tylko 1/3 kosztów budowy dużego transatlantyku, koszty napędu, przypadającego na pasażera stanowią tylko 1/6 ilości zużywanej przez statek morski.

### STOCZNIA GDYŃSKA BUDUJE.

Budujący się obecnie w Stoczni Gdyńskiej dla Żeglugi Polskiej S. A. statek towarowy jest pierwszym większym statkiem morskim budowanym w kraju. Będzie on miał 1250 t. DW. i szybkość roboczą 10 węzłów.

# Kronika

✦ 27 listopada wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wieś Sucha Góra i Głodówkę na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Leśnica. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównania granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej polsko-czechosłowackiej. W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czechosłowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czechosłowackiego, dokonane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wycofywania się oddziałów czechosłowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czechosłowackiej, od których zginął mjr. Rago i dwóch żołnierzy: starszy strzelec Stanisław Mlekodaj i strzelec Ożjasz Stroch, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich; ciężko ranny został kapr. Oleksowicz. Na polecenie rządu polskiego, poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czechosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych. Rząd czechosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie i zarządził niezwłocznie dochodzenie. Ze strony czeskiej — jak doniosły tamtejsze źródła informacyjne — zginęło 13 żołnierzy a kilkunastu odniosło rany.

Zgodnie z podpisanym w dn. 2 b.m. protokołem przez mieszaną komisję delimitacyjną, uchwalona została ostatecznie nowa granica między Polską a Słowacją.

✦ Premier litewski ks. Mironas w wywiadzie udzielonym Pałowi, omówił nową fazę stosunków polsko-litewskich w nast. słowach: Rozwijając normalne stosunki z Polską — należało śmiało spojrzeć na dawną naszą praktykę życiową. Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję nastawienia, które wytworzyło się od wielu lat wobec naszego sąsiada południowego i na usuwanie rzeczy nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków. Zdecydowaliśmy się na więcej. Związek Wyzwolenia Wilna, posiadający tysiące oddziałów w Litwie zaprzestał działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem. Litwa czyniąc dużo dla dobrych stosunków z sąsiadem ma nadzieję, że usunie tą drogą wiele przeszkód dla ich rozwoju.

✦ W ostatnich dniach listopada nastąpiło wyjaśnienie stosunków między Polską a Sowietami, co wywołało niezmiernie ożywione komentarze prasy zagranicznej, uważającej ten fakt za zrzeczny manewr

dyplomacji polskiej, który daje Niemcom do zrozumienia, że Polska chce utrzymać stosunki jak najbardziej przyjazne ze wszystkimi państwami.

✦ W dniu 3 i 4 bm. odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski kongres techników, pod protektorem Prezydenta Rzplitej i Marszałka Rydza-Śmigłego. Obrady toczyły się przy współudziale 2.600 delegatów. W uchwałach swych Kongres domaga się zorganizowania całego świata technicznego w jednolitym samorządzie zawodowym, wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa. Powstanie takiego samorządu jest podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego Polski. Kongres zwrócił się z apelem do Rządu i Izby Ustawodawczych w sprawie jak najszybszego wydania ustawy, powołującej samorząd techniczny.



✦ 4 bm. zmarł we Lwowie. ks. arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz. Ś. p. arcybiskup Teodorowicz, urodził się dn. 24 lipca 1864 r. w Żydaczowie na Pokuciu jako potomek starej rodziny zasłużonych Ormian polskich. Gimnazjum ukończył w Stanisławowie i zapisał się na wydział

prawa uniwersytetu w Czerniowcach, ale już po roku przeszedł na wydział teologiczny uniwersytetu Lwowskiego i tu otrzymał święcenia kapłańskie. Ksiądz arcybiskup Józef Teodorowicz był posłem i brał udział w akcji przygotowawczej do plebiscytu na Górnym Śląsku.

✦ W dn. 1-ym b. m. ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 23 listopada 1938 r. o warunkach mianowania oficerów w stopniach honorowych.

Dekret stanowi, że oficerami w stopniach honorowych mogą być mianowani obywatele Państwa Polskiego oraz obywatele państw obcych.

✦ W związku z wejściem w życie ustawy przeciwmasonskiej władze policyjne zlikwidowały szereg łóż żydowskich, zarówno w stolicy, jak i na terenie innych miast.

✦ 10 grudnia minął termin zgłaszania mienia obywateli polskich zagranicą. Ze źródła tego wpłynęły wielkie sumy do Skarbu Państwa, który za waluty obce płacił w złotych, uzyskał w ten sposób zapas cennych dewiz.

✦ Strajk generalny będący odpowiedzią na ostre edykty gospodarcze rządu Daladiera, we Francji, proklamowany na 30 listopada skończył się fiaskiem. Zarządzenia porządkowe władz, sankcje karne na strajkujących oraz militaryzacja najważniejszych obiektów komunikacyjnych i obiektów państwowych przyczyniły się do zwycięstwa Daladiera i upadku wpływu Związków Zawodowych oraz frontu ludowego.

Mimo stłumienia strajku statki pasażerskie linii francuskich j. np. „Normandie” nie odeszły, narażając towarzystwa na ogromne straty (zmarowania poczynionych zapasów żywnościowych, opłata za postój w porcie, odszkodowania pasażerom).



W czasie strajku kolej francuska została zmilitaryzowana. Oto patrolujący wartownik na jednym z dworców Avignonu.

# k r a j u i ś w i a t a

✦ 26.11. nastąpiło spuszczenie na wodę doku pływającego, całkowicie zbudowanego w nowej stoczni warsztatowej. Święto było tym radośniejsze, że na budowę doku złożyło się m. in. 30 tysięcy godzin bezpłatnej pracy zbiorowej, zadeklarowanej w maju 1936 r. przez wszystkich pracowników warsztatów. Ofiara ta wyraża się kwotą przeszło 100 tys. zł. Dok budowano w tempie prawdziwie gdyńskim. Z zamrożonych kredytów kolejowych w dn. 2 lipca 1937 r. zakupiono potrzebne materiały, w maju 1938 r. przystąpiono do montażu doku na pochylni, a dziś prawie zupełnie ukończony dok spłynął na wodę.

Dzięki dokowi zostaną zapoczątkowane na większą skalę prace nowej stoczni warsztatowej. Gdy w roku bież. zostanie ukończone opracowywanie konstrukcyjne dwóch dużych okrętów wojennych — stocznia ruszy pełną pracą.

✦ Przez przyłączenie w dn. 15 listopada terenów, położonych na południe od Bogumina, Polska otrzymała dwie dalsze kopalnie węgla, które wydobywają rocznie około 300.000 ton. Według statystyki czeskiej nasza produkcja węgla, dzięki przyłączeniu Zagłębia Karwińskiego oraz tych dwóch kopalń, zwiększy się o 8 milionów ton rocznie, czyli o 20 proc.

✦ W porównaniu ze stanem wkładów z początku października br. wkłady na dzień 1 grudnia br., jak również liczba oszczędzających w P. K. O., wykazują dalszy wzrost. Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76,4 miln. złotych i wynosił na koniec listopada br. 979,3 miln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753 miln. złotych, a na rachunkach czekowych 226,1 miln. złotych. W tym czasie wydała P. K. O. 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na dzień 30.XI. br. ogółem 3.376.525.

✦ W ciągu listopada br. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 9 milionów złotych. Zadłużenie Państwa Polskiego w ciągu roku (od 1 października 1937 r. do 1 października r. b.) wzrosło o 211 milionów zł. i wynosiło 4.974.000.000 zł. Zadłużenie wewnętrzne wzrosło w ciągu tego okresu czasu o 328 milionów zł. i wynosiło na 1 października r. b. 2.459.000.000 zł. Natomiast długi zagraniczne obniżyły się o 117 milionów zł. i wynosiły na 1 października r. b. 2.515.000.000 zł.

✦ Dnia 25 listopada po odprawieniu Mszy św. w kaplicy watykańskiej, papież Pius XI nagle załamał, uległszy atakowi duszniccy. Pierwszej pomocy udzielił Ojcu świętemu obecny podczas Mszy św. prof. Rocchi, następnie zaś w apartamentach papieskich lekarz przyboczny, prof. Milani. Choroba Ojca św. wywarła ogromne wrażenie w całym świecie katolickim. W ostatnich dniach zdrowie poprawiło się na tyle, że Ojciec św. odprawia już Msze św. i udziela audiencji.

✦ Naprężenie polityczne między Włochami a Francją znów wzrosło. Powodem były demonstracje antyfrancuskie w parlamencie włoskim w dn. 30.11. podczas przemówienia min. Spr. Zagr. Ciano. Szereg manifestacji młodzieży włoskiej oraz kampania prasy włoskiej, domagają się od Francji Tunisu, Sabaudii, Nicei i Korsyki. Rząd francuski podjął odpowiednie demarche u rządu Italii. Równocześnie prasa paryska w szeregu artykułów wyraża oburzenie z powodu nieuzasadnionych pretensyj włoskich, a na Korsyce odbywają się demonstracje ludności, manifestującej ostro swą przynależność do Francji.



✦ Zgromadzenie narodowe republiki czesko-słowackiej zebrane w dniu 30.11 w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka sejmu Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania obrało na okres lat 7 prezydentem republiki czesko-słowackiej preza najwyższego trybunału administracyjnego dra Emila Hacha. Prezydent dr. Hach liczy 66 lat. Po ukończeniu szkoły średniej wstępuje na prawo. Zostaje wkrótce adwokatem, ale nie zdobywa sobie powodzenia wskutek powściągliwości i małomówności. Wstępuje na służbę państwową. Szybko zwraca na siebie uwagę przełożonych. Uchodzi za wybitnego znawcę prawa. Po utworzeniu niepodległego państwa czesko-słowackiego organizuje trybunał administracyjny i zostaje jego prezesem. Po południu premier Syrový złożył na ręce prezydenta dymisję całego gabinetu, poczym prez Hacha powierzył utworzenie nowego rządu posłowi Rudolfowi Beranowi, przewodcy stronnictwa jednolici narodowej. Wicepremierem został poseł Sidor, przewodca Słowaków.

✦ 5.12. zatonał statek „Żegluga Polskiej“ „Tczew“ (1020 t. pojemności). Katastrofa wydarzyła się w chwili załadowywania blachy na Westerplatte, w t. zw. kanale Żaładunkowym, przy magazynach firmy „Warta“.

✦ W ostatnich tygodniach lotnictwo niemieckie poniosło dość ciężkie straty. 26 li-

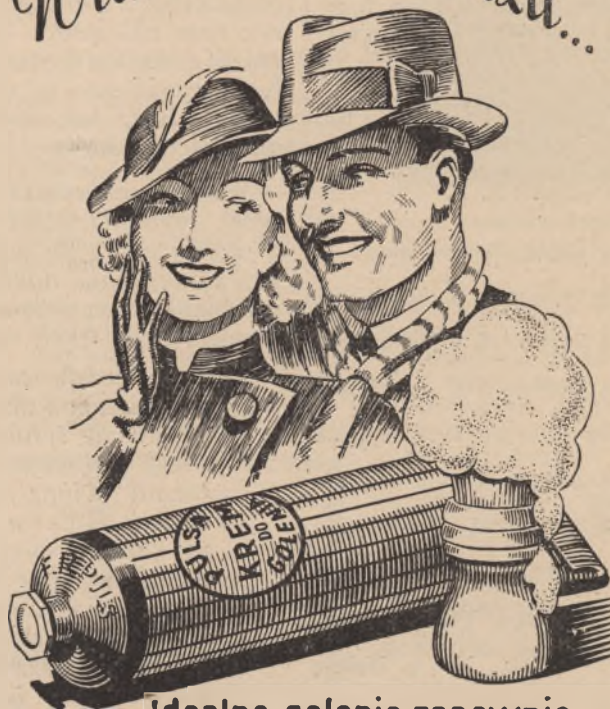
stopada wielki samolot tow. „Lufthansa“, mający dokonać lotu próbnego, zawadziwszy o las palmowy, runął w płomieniach w pobliżu lotniska Bathure w Afryce zachodniej. Spośród 16 pasażerów zginęło 14 osób, wśród nich trzech najwybitniejszych lotników niemieckich. Dn. 6 b. m. zatonał w pobliżu Manilli (Filipiny) samolot „Condor“, odbywający lot powrotny z Tokio do Berlina. Żałogę uratowano.

✦ Dnia 6 b. m. min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop podpisał w Paryżu deklarację francusko - niemiecką. Głosi ona: Oba rządy stwierdzają, że pomiędzy ich krajami nie pozostało żadnej będącej w zawieszeniu kwestii natury terytorialnej i uroczystie uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami taką, jaka jest obecnie wytyczona.

✦ Zmarły prezydent Turcji Kemal Atatürk w testamencie zapisał cały swój majątek, po zapewnieniu rent swym najbliższym, narodowi tureckiemu. Spuścizna po wielkim prezydencie Turcji przeznaczona została w równych częściach na pokrycie kosztów wyższych studiów młodzieży oraz na Instytut Historyczny, założony i otaczany specjalną opieką przez zmarłego.

✦ B. cesarz Abisynii Haile Selasie, występujący z pretensją o 10 milionów funtów, należące mu się za koncesje obsługi radiowej między Abisynią i Anglią, sprawę przegrał. Sąd postanowił, że wobec uznania przez Anglię króla włoskiego de jure cesarzem Abisynii, ten ostatni wszedł we wszystkie prawa b. cesarza Haile Selassie i, że tym samym jemu powinna być wypłacona należność od firmy Cable et Wireless.

Widzi się to odrazu...



Idealne golenie zapewnia

**Pulsa Krem do Golenia**

FR. PULS S.A. WARSZAWA

# Łańcuch prasowy »Rezerwisty«

W dalszym ciągu naszego łańcucha prasowego, rozpoczętego w numerze 1-szym „Rezerwisty” ofiarą prezesa Z. R. min. Zyndram-Kościałkowskiego, notujemy dalsze apele i ofiary osób wezwanych przez prezesa organizacji, i tak:

Komendant Główny Fed. PZOO i Z. R. gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz przekazał w imieniu własnym, oficerów i urzędników Komendy Głównej kwotę 80 zł. i wzywa do kontynuowania łańcucha oraz wezwania z kolei komendantów niższych szczebli Fed. PZOO i Z. R.

Komendanta Okręgu I. ppłk. Zygmunta Krudowskiego,

Komendanta Okręgu Wolyń ppłk. Władysława Czaplińskiego,

Komendanta Okręgu III. ppłk. Bolesława Sobolewskiego,

Komendanta Okręgu IV. mjr. Mieczysława Sokulskiego,

Komendanta Okręgu V. mjr. Stefana Michno,

Komendanta Okręgu VI. ppłk. Bronisława Szczyradłowskiego,

Komendanta Okręgu VII. ppłk. Juliana Królikowskiego,

Komendanta Okręgu VIII. mjr. Marcelego Cerklewicza,

Komendanta Okręgu IX. mjr. Kazimierza Sadowskiego,

Komendanta Okręgu X. ppłk. Stanisława Lechowicza,

Komendanta Okręgu Wschodniego mjr. Tadeusza Marszałka,

Komendanta Okręgu Śląskiego kpt. Mariana Kiliana,

Komendanta Podokręgu Morskiego ppłk. Mariana Hyle,

Komendanta Podokr. lubelskiego kpt. Franciszka Majliha,

Komendanta Podokr. wileńskiego kpt. Stanisława Szymkowskiego,

Komendanta Podokr. kieleckiego mjr. Tadeusza Śniechowskiego i

Komendanta Podokr. stanisławowskiego mjr. Kazimierza Wróblewskiego.

P. Zofia Berbecka, Przewodnicząca Rady Głównej R. R. na wezwanie prezesa organizacji złożyła na rzecz „Rezerwisty” zł. 25 i apeluje niniejszym do Przewodniczących Rad Okręgowych i Podokręgowych R. R. o złożenie daru na fundusz prasowy „Rezerwisty” oraz do wezwania z kolei członków swych Rad i Przewodniczących Rad Powiatowych i Grodzkich R. R.

P. Zofia Berbecka wzywa:

Przewodniczącą Okręgu Stołecznego p. Janinę Kilińską,

Przewodniczącą Okręgu I. p. Stanisławę Moserową,

Przewodniczącą Okręgu II. p. Janinę Michalewską,

Przewodniczącą Okręgu III. p. Józefę Stajernową,

Przewodniczącą Okręgu IV. p. Jana Gajewskiego,

Przewodniczącą Okręgu V. p. Jadwigę Eustachiewiczową,

Przewodniczącą Okręgu VI. p. Emilię Polakową,

Przewodniczącą Okręgu VII. p. Jadwigę Marchwicką,

Przewodniczącą Okręgu VIII. p. Marię Makowską,

Przewodniczącą Okręgu X. p. Helenę Slezakową,

Przewodniczącą Okręgu śląskiego p. Małgorzatę Jezierską,

Przewodniczącą Podokręgu kieleckiego p. dr. Marię Kamieniecką,

Przewodniczącą Podokr. wileńskiego p. Teklę Hryniewską,

Przewodniczącą Podokr. wołyńskiego p. Stanisławę Strumińską.

Przewodniczącą Podokr. morskiego p. Aldonę Gruszecką i p. o. przewodniczącej Podokr. stanisławowskiego p. Janinę Wróblewską.

Wezwany przez prezesa organizacji wiceprezes Zarządu Głównego Z. R. wice-marszałek Senatu płk. Stefan Dąbkowski złożył na rzecz „Rezerwisty” zł. 50 i wzywa do złożenia ofiary następujących członków Zarządu Głównego Z. R.:

Dyr. Juliusza Zagrodzkiego,

Romana Tomczaka,

Sen. Leopolda Tomaszewicza,

Płk. Adama Borkiewicza,

Jerzego Szumowskiego,

Dr. Stanisława Paczyńskiego,

Mjr. Bohdana Studzińskiego,

Dr. Jerzego Babeckiego,

Nacz. Stefana Szumowskiego,

Stefana Wojnar-Byczyńskiego, oraz

Ks. dr. Jana Mauersbergera.

Ponadto płk. Dąbkowski wzywa członków Rady Naczelnej Z. R.:

Prof. dr. Odo Bujwida,

Dyr. Mikołaja Dolanowskiego,

Sen. Stefana Starzyńskiego,

Inż. Jana Pohoskiego,

Apolinarego Garlickiego,

Zygryda Krauze,

Ks. kap. Anatola Salagę,

Płk. dr. Bolesława Korolewicza,

Dyr. Jana Firewicza,

Woj. Michała Grażyńskiego,

Bolesława Jasińskiego,

Stanisława Majewskiego,

Mjr. Piotra Peruckiego,

Inż. Michała Butkiewicza,

Dr. Edmunda Wielńskiego,

Na wezwanie prezesa min. Zyndram-Kościałkowskiego sekretarz generalny Z.

R. Jan Walewski składa na rzecz „Rezerwisty” zł. 50 i wzywa z kolei do złożenia ofiar, członków Sądu Honorowego przy Zarządzie Głównym Z. R.:

Dr. Jerzego Barańskiego,

Inż. Jerzego Budzyńskiego,

Mjr. dypl. Zygmunta Borawskiego,

Dyr. dr. Tadeusza Dybosińskiego,

Dyr. dr. Stanisława Kucharskiego,

Insp. Mariana Kłotta,

Marz. prof. Wacława Makowskiego,

Mec. Ignacego Radlickiego,

Płk. Edmunda Świdzińskiego,

Mec. Mieczysława Żbikowskiego.

Ponadto red. Jan Walewski wzywa członków Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym Z. R.:

Dyr. Seweryna Tarwida,

Józefa de Holtorpa,

Wacława Lengę,

Płk. Stanisława Barzykowskiego i

Witolda Żbikowskiego.

Zasady akcji łańcucha prasowego „Rezerwisty” były omówione dokładnie w Nr. 1-ym, to też powtarzać ich nie będziemy.

Przypominamy jedynie, że ze względu na niemożność techniczną ogłaszania drukiem wezwań na poszczególnych szczeblach organizacyjnych należy je kierować bezpośrednio do wzywanych osób drogą pisemną i przesłać do Zarządu Głównego wykaz tych osób.

„Rezerwista” będzie ogłaszał jedynie nazwiska ofiarodawców z wymienieniem stanowiska organizacyjnego i kwoty pieniężnej.

Ofiary należy wpłacać na konto PKO „Rezerwisty” Nr. 3555 z zaznaczeniem na odwrocie funkcji ofiarodawcy w Z. R. oraz celu wpłaty, t. j. słów: „łańcuch prasowy”.

## Od wydawnictwa

Już dotychczas krótkie doświadczenie wykazało, że sposób wypełniania blankietów PKO przy przekazywaniu nam należności za prenumeratę często szwankuje, co z kolei powoduje bądź opóźnienie w wysyłce „Rezerwisty”, bądź też skierowanie go na niewłaściwy adres.

W celu uniknięcia na przyszłość tych niedokładności zwracamy się z prośbą o przede wszystkim czytelne, a następnie dokładne wypełnianie blankietów nadawczych, z zachowaniem poniższych zasad:

1) Jeżeli prenumerata jest przeznaczona dla Koła, wówczas na stronie tytułowej blankietu PKO w rubryce „wpłatę uskutecznił” winna figurować nazwa danego Koła a niżej dokładny adres, pod jaki „Rezerwista” ma być wysyłany. Jeśli pismo ma być wysyłane na ręce kogoś z członków Koła, — jego imię, nazwisko i adres należy wypisać w dolnej części blankietu PKO (pod nazwą Koła). To samo odnosi się do powiatów, grodów, okręgów i podokręgów.

2) Jeżeli natomiast prenumeratę zamawia wyłącznie na swój

prywatny rachunek członek naszej organizacji, wówczas na blankiecie PKO figurować będzie jedynie jego nazwisko i imię, funkcja w Z. R. lub R. R. oraz dokładny adres.

3) Jeżeli wreszcie, co się również zdarza, ogniwo Z. R. lub R. R. wpłaca od siebie należność za prenumeratę przeznaczoną jednak dla poszczególnych swych członków, wówczas na stronie tytułowej blankietu PKO należy wymienić dane Koło i jego adres, a na odwrocie blankietu imiona i nazwiska członków oraz ich adresy, o ile wysyłka ma być uskuteczniata dla każdego z nich oddzielnie.

4) Na odwrotnej stronie blankietu prosimy zaznaczyć za ile egzemplarzy i za jaki okres prenumeraty jest wnoszona opłata. Tego rodzaju uwagi nie wymagają naklejania znaczka pocztowego.

Kol. Antoni Schöffler, który był w br. na obozie Z. R. w Redławie — zechce podać do „Rezerwisty” swój adres celem przesłania listu, który nadszedł po jego wyjeździe.



# Związek i Rodzina Rezerwistów

## w pracy codziennej

### Połączenie Okręgów Stołecznego i Mazowieckiego

W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. w sprawie połączenia Okręgu Mazowieckiego i Stołecznego Z. R. i R. R. w jeden wspólny Okręg, Zarząd Główny postanowił rozwiązać z dniem 31 grudnia br. Zarządy Okręgowe Z. R. i Rady Okręgowe R. R. obydwóch Okręgów.

Wspomniane Zarządy i Rady sporządzają sprawozdania z działalności i zamknięcia kasowe po dzień 31 grudnia br., przygotowują do przekazania przysiężnemu Zarządowi Komisyjnemu inwentarz, ewidencję, materiały kancelaryjne i administracyjne.

Komisje Rewizyjne wymienionych ogniw przeprowadzą w porozumieniu ze swymi Zarządami i Radami szczegółową kontrolę działalności finansowo-gospodarczej i w terminie do dnia 15 stycznia 1939 r. sporządzą protokoły ze swych czynności, wraz z odpowiednimi wnioskami.

Z dniem 1 stycznia 1939 r. Zarząd Główny zamianuje Komisaryczny Zarząd Okręgu Z. R. i Komisaryczną Radę Okręgową R. R. dla zreorganizowanego Okręgu, którym zostaną przekazane czynności poprzednich Zarządów i Rad.

Zarządzenia powyższe otrzymały do wykonania zainteresowane Zarządy i Rady. Zarząd Główny zrobił dalszy krok naprzód w kierunku usprawnienia działalności organizacyjnej w terenie.

### Inspekcje Zarządu Głównego

Zarząd Główny realizuje jeden z punktów wytycznych dla prac organizacyjnych, uchwalonych przez Radę Naczelną i Walny Zjazd Delegatów w kierunku utrzymania jak najwyższego kontaktu z ogniwami organizacyjnymi w terenie, przystąpił do inspekcji Zarządów Powiatowych i Kół Z. R. Biuro inspekcji opracowało plan wyjazdów inspekcyjnych, uwzględniając w pierwszym rzędzie Okręgi (Podokręgi) kresowe na północy i południu.

Ośmiu inspektorów Zarządu Głównego, zinspekcjonowało w czasie od 20 — 30 listopada b. r. 10 Zarządów Powiatowych i 12 kół R. R. w Podokręgu Stanisławowskim, w Okręgu Lwowskim w czasie od 21.XI. — 7.XII. 7 Zarządów Powiatowych i 10 kół Z. R., w Okręgu Pomorskim w czasie od 23.XI. — 10.XII. 14 Zarządów Powiatowych i ponad 20 kół Z. R.

W czasie inspekcji inspektorzy badają szczegółowo stan prac na odcinku wychowania obywatelskiego, oraz pozostałe dziedziny życia organizacyjnego. Zwracają on uwagę, czy wszystkie ogniwia posiadają nowy regulamin Z. R., czy prenumerują „Rezerwistę”, jaki jest poziom prac świetlicowych, jak prowadzi się kancelarię. Po zinspekcjonowaniu ogniw na terenie danego Okręgu — na specjalnej konferencji z Zarządem Okręgu (Podokręgu) omawia się wyniki inspekcji i ustala wytyczne dla dalszej pracy.

Dotychczasowe inspekcje wykazały, że Z. R. — mimo napotykanego bardzo często dużych przeszkód i przy nader skromnych środkach, osiąga w swej pracy niejednokrotnie piękne wyniki, zarówno na odcinku wyszkoleniowym (strzelanie, kursy), jak i na odcinku wychowania obywatelskiego (czyny obywatelskie). Przed świętami Bożego Narodzenia ukończone zostaną inspekcje w Podokręgu Wileńskim.

### Z Batalionu Reprezentacyjnego

#### W XX-LECIE ZJEDNOCZENIA KRÓLESTWA JUGOSŁAWII.

Dnia 1 grudnia 1938 r. z okazji XX-lecia zjednoczenia Królestwa Jugosławii odbyła się w sali reprezentacyjnej pałacu Kronenberga uroczysta akademicka. Na przybycie Piosła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Jugosławii p. Vukcevic'a oczekiwał Batalion Repr. Z. R. ustawiony jako szpaler honorowy z płonącymi pochodniami.

Minister Vukcevic przybył na akademię z małżonką; przy wejściu powitał go przewodniczący Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego dr. Jerzy Barański (przewodniczący Głównego Sądu Honorowego Z. R.) w towarzystwie dowódcy i oficerów Batalionu Repr. Z. R. oraz kolonii Jugosłowiańskiej w Warszawie.

#### REZERWIŚCI BAONU W ZBIÓRCĘ PIENIĘŻNEJ NA POMOC ZIMOWĄ.

Wzorem lat ubiegłych Główny Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, zorganizował w całej Polsce w dniach 3 i 4 grudnia b. r. publiczną zbiórkę pienię-

żną pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”. Na apel Komitetu Stołecznego stanął również i Baon Reprezentacyjny Związku Rezerwistów.

Dnia 4 grudnia z siedziby Baonu wyruszyło przeszło 100 kwestarzy, którzy w czasie swej wędrówki po mieście „udekowali” kilka tysięcy osób znaczkami Pomocy Zimowej.

Gdy pochód kwestarzy-rezerwistów dotarł o godz. 12-ej na pl. Józefa Piłsudskiego, w tym czasie obejmował swój „posterunek” przed hotelem „Europejskim” p. min. Kościalkowski. Członkowie Baonu Repr. zwrócili się do dowódcy z prośbą o umożliwienie im złożenia ofiary na ręce prezesa Zarządu Głównego Związku Rezerwistów; por. Wyrozębski zameldował o tym p. min. Kościalkowskiemu. Przed stołikiem przeciągnął długi wąż rezerwistów. Z uśmiechem na ustach i niewątpliwie z wielką radością w sercu witał p. min. Kościalkowski każdego rezerwistę, członka

### Odprawa w Okręgu Stoł.

W dn. 29 ub. m. odbyła się w lokalu Zarządu Okręgu Stołecznego odprawa dla referentów prasowo-propagandowych z terenu Okręgu.

Jednym z głównych tematów odprawy była sprawa „Rezerwisty” i należącego rozpropagowania naszego pisma związkowego nie tylko wśród członków Z. R. i R. R. ale również i sympatyków naszej organizacji.

Odprawę przeprowadził referent pras.-prop. Zarządu Okręgu Stoł. kol. B. Miszułowicz. Na zakończenie wyświetlony został film wąskotaśmowy z życia Z. R. stolicy.

### Kursów narciarskich nie będzie

Zarząd Główny Z. R. postanowił w sezonie zimowym kursów wypoczynkowych narciarskich w Zakopanem — nie urządzać. Powyższa decyzja spowodowana jest wielkimi trudnościami natury technicznej (brak kwatery, podrożenie kosztów utrzymania i t.p.), jakie powstały w związku z nastawieniem całego Zakopanego na wielkie międzynarodowe mistrzostwa F. I. S. i spodziewany ogromny napływ turystów i zawodników z kraju i zagranicy.

Rezerwiści, kandydaci na narciarskie kursy szkoleniowe, organizowane przez Komendę Główną Z. R. — uzyskują informacje w swoich komendach powiatowych.



Min. Kościalkowski zbiera na Pomoc Zimową, z prawej d-ca Baonu por. Wyrozębski.

naszej organizacji, której od tak wielu lat przewodni.

Członkowie Baonu Reprezentacyjnego Z. R. zebrali do 20 puszek dostarczonych przez Komitet Pomocy Zimowej 677 zł. 49 gr.

Na wyróżnienie zasługują rezerwiści, którzy zebrali: strzel. Latosiński Stefan zł. 126,28, kaprali Piechocki Władysław zł. 76.— i strzel. Skowroński Władysław zł. 72,24.

### Zmiana przeznaczenia zbiórki R. R. dla uciekinierów z Zaolzia

Rada Główna Rodziny Rezerwistów postanowiła kwotę uzyskaną ze zbiórki na uciekinierów z Zaolzia przeznaczyć na pomoc dla sieroty po poległym Harcerzu-Powstańcu, Wiesławy Regerówny.

Jednocześnie, tą drogą Rada Główna składa serdeczne podziękowanie tym ogniom Rodziny Rezerwistów, które wzięły udział w zbiórce.



### ROMAN KARPIŃSKI

Komendant Koła Z. R. Nr. 1  
im. Kpt. pil. Stefana Bastyrę  
we Lwowie.

### CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

## Powiat Szczuczyn Nowogródzki „DZIEŃ REZERWISTY”.

„Dzień Rezerwisty” na terenie naszego powiatu święcony był godnie. W dniu tym kół Z. R. Ostryna obchodziło uroczystość poświęcenia proporca, na którą to uroczystość przybyli delegaci wszystkich kół Z. R. z powiatu. Odbyła się koncentracja oddziałów kół: Szczuczyn, Wasiliszki, Nowy-Dwór i Ostryna. Na uroczystość przybyli starosta powiatowy kpt. rez. Wierzbicki



Proporzec Koła Z. R. Ostryna

i prezes Zarządu Powiatowego kol. Wacław Wojewódzki.

Po raporcie i przeglądzie oddziałów odbyło się uroczyste nabożeństwo i wręczenie proporca kołu Z. R. Ostryna. Wręczenia dokonał starosta powiatowy, poczem odbyła się defilada i wspólny żołnierski obiad.

### ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW KÓŁ Z. R.

W Szczuczynie Nowogródzkim odbyła się odprawa prezesów i komendantów kół Z. R. na której prezes Zarządu Powiatowego Z. R. kol. Wojewódzki omówił sprawy organizacyjne, obchodu 11 listopada i czynnego udziału w wyborach do ciał ustawodawczych, zaś Komendant Powiatowy Z. R. omówił z komendantami kół sprawy wyszkoleniowe.

### OBCHÓD 11 LISTOPADA.

W obchodzie uroczystości 20-lecia w dniu 11 listopada Związek Rezerwistów na terenie powiatu Szczuczyn-Nowogródzki wziął czynny i liczny udział. We wszystkich kółach Z. R. na terenie powiatu odbyły się zbiórki oddziałów Z. R. Koło Szczuczyn wystawiło w dniu tym kompanię uzbrojoną rezerwistów, która po nabożeństwie wzięła udział w defiladzie i akademii. W świetlicach Z. R. odbyły się okolicznościowe pogadanki oraz została odczytana odezwa Zarządu Głównego Z. R. W dniu 10 listopada rezerwiści Koła Z. R. Szczuczyn złożyli piękny wieniec na grobie poległych żołnierzy.

## „Dzień Rezerwisty” w Podokr. Stanisławowskim

„Dzień Rezerwisty” na terenie całego Podokręgu Stanisławowskiego został zorganizowany w dniu 30.10.1938. W tym samym dniu odbył się w Stanisławowie Zwyczajny Podokręgowy Zjazd Delegatów i zosta-

ła przeprowadzona koncentracja członków kół z pięciu powiatów Podokręgu.

„Dzień Rezerwisty” odbył się według następującego programu:

Godz. 9.15 — zbiórka oddziałów na pl. Paderewskiego,

Godz. 9.45 — raport, który odebrał w zastępstwie komendanta garnizonu pułk. Liszko,

Godz. 10 — msza św. w kolegiacie łać.

Po odprawionym nabożeństwie do zebranych oddziałów członków Z. R. przemówił sekretarz generalny Zarządu Głównego Jan Walewski, po czym prezes Zarządu Podokręgu dr Józef Czuszkiewicz wręczył honorową odznakę Związku Rez. 48 pułkowi piechoty, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie o godz. 11.15 odbyła się defilada dwóch batalionów Z. R., którą odebrał wojewoda gen. Stefan Pasławski, plk. Liszko i władze organizacyjne Z. R. O godz. 15-ej odbył się wspólny obiad żołnierski.

„Dzień Rezerwisty” w roku bieżącym wykazał wielką siłę organizacyjną naszego Związku na tut. terenie i był sprawdzianem naszej gotowości bojowej.

## Zebranie Koła Z. R. w Radoszycach

W czasie poboru wojskowego przez Komisję Poborową w Radoszycach pow. Końskie i z okazji pobytu przy tej Komisji członka Zarządu Powiatowego urządzono zebranie reorganizacyjne w celu uzupełnie-

nia Zarządu do miejscowego Koła Z. R. w Radoszycach. Jak wiemy Związek Rezerwistów w Radoszycach dotychczas stał na wysokim poziomie organizacyjnym, dzięki prezesowi inżynierowi Michalewskiemu i niestrudzonemu pionierowi Z. R. sekretarzowi Zarządu Gm. Grodzisko — Tyczyńskiemu. Z chwilą, gdy inż. Michalewskiego przeniesiono służbowo do Siedlec — Związek Rezerwistów stracił wiele na tym co jest dowodem obecnego stanu organizacyjnego tego Koła. Kol. Tyczyński jako sekretarz oraz kol. Skibiński jako skarbnik poświęcają najpiękniejsze chwile swego czasu dla Z. R.

Urządzone zebranie dało możliwość skompletowania Zarządu i wciągnięcia nowych ludzi niezaangażowanych w prace społecznych, którzy w Z. R. będą z pożytkiem pracować.

## Koło w Starachowicach

Staraniem Koła Z. R. i R. R. w Starachowicach, odbyła się w dn. 10 ub. m. akademii we własnej świetlicy. Po zagajeniu uroczystości przez kol. inż. Wojsasa, prelekcję n. t. „20 lat Polski Odrodzonej” wygłosił kol. inż. Łazarkowa, po czym orkiestra Koła odegrała Hymn Narodowy. Nastąpiły produkcje artystyczne, przeplatane występami orkiestry; brali w nich udział kol. kol. W. Dąbrowska, Małyszówna i M. Borowiecki.

Akademii zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady”. Konferansjerkę prowadził kol. Czesław Czwartos.

## Poświęcenie proporców Z. R. w Chorzowie

Zgodnie z planem organizacyjnym Koła Nr. 1, 2 i 14 dokonały w dniu 11 listopada b. r. poświęcenia swych proporców, którego dokonał Ks. Radca Gaida przed Mszą Św., odprawioną z racji święta narodowego. Po skończonej Mszy św. odbyła się defilada, po czym wręczenia proporców dokonał prezes Zarządu Okręgu Śląskiego kol. dr. Mazurkiewicz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

W części nieoficjalnej odbył się wspólny obiad przy udziale wszystkich kół, młodych rezerwistów i zaproszonych gości. Na uroczystość przybyli: m. in. mjr. Wierzbicki

organizacyjnego, zyskaliśmy ogólną sympatię i uznanie, bo — w braku tutejszego garnizonu ton całej uroczystości nadawały nasze trzy pełne kompanie umundurowane i uzbrojone.

Mówiąc o dorobku organizacyjnym nie można pominąć milczeniem zdolności do poświęceń materialnych naszych członków, którzy własnym kosztem zakupili mundurzy sukienne nowego kroju wojskowego. W ten sposób umundurowano całkowicie Kolo VI Z. R. a pozostałe Koła też nie pozostają w tyle. Ogółem na terenie Grodu znajduje się przeszło 300 mundurów



Święto Niepodległości w Chorzowie. Fragment defilady oddziałów Z. R. z nowym proporcem.

jako przedstawiciel wojska, mjr. Widel jako Komendant P. W., prezes Okręgu Śl. Z. R. kol. dr. Mazurkiewicz, por. rez. Filipowicz, sekretarz Okr. Śl. Z. R.

Powracając do uroczystości wypadu zaznaczyć, że wybór dnia 11 listopada na uroczystość poświęcenia proporców okazał się trafny, bo przez pokazanie społeczeństwu, które z racji święta Narodowego liczniej niż kiedykolwiek przybyło na defiladę, naszego dotychczasowego dorobku

sukiennych i tyleż drelichowych, które stopniowo są wycofywane. W dalszej realizacji planu organizacyjnego zakupiono 10 ładownic, a ostatnia uchwała Zarządu Grodzkiego zmierza do zakupienia własnego epidiaskopu.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że praca jest zorganizowana i planowa, zaś wykonanie jej gwarantuje osoba prezesa Zarządu Grodzkiego kol. mec. Stawskiego Jana,

## Z powiatu łaskiego

W Łasku odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość i Budowy Pomników Niepodległości, pod przewodnictwem starosty Zielińskiego. Ze sprawozdań delegatów z poszczególnych gmin wynika, że rezerwiści biorą czynny udział w tych pracach, opiekując się grobami powstańców 1863 r. w Lutomiczku, Sędziejowicach i Widawie. W Górcie Pabianickiej rezerwiści zainicjowali uczczenie pamięci poległych gminniaków, tak, że okólnik, wydany w tej sprawie przez premiera Składkowskiego, zastał gminę już przygotowaną. Poza tym w wielu gminach na czele komitetów gminnych stanęli prezesi lub członkowie Kół Z. R.

**Odnaczenia.** Ostatnio na terenie powiatu łaskiego odnaczeni zostali za pracę społeczną Srebrnymi Krzyżami Zasługi kolejdy: prezes powiatowy por. Marian Frajdlich, wiceprezes Jan Kwiram, ref. op. społ. i b. prezes powiatowy Mieczysław Ostrowski oraz brązowym Krzyżem Józef Malinowski prezes Koła Górka Pabianicka.

W Kole Z. R. Górka Pabianicka po przeprowadzeniu zmian Zarząd Koła stanowią kolejdy: prezes J. Malinowski, wiceprezes Fr. Piech, sekretarz Wł. Chojnacki, skarbnik K. Mikołajczyk, ref. w. obyw. E. Habik i ref. op. społ. Z. Szumigaj. Komendantem od lat 5-ciu jest ppor. rez. Wł. Wierzbicki. W uroczystościach 20-lecia Niepodległości Koło brało żywy udział, udając się na nabożeństwo, a następnie na akademię, zorganizowaną przez Gminny Komitet, gdzie kol. Bartoszek wygłosił przemówienie o znaczeniu Święta Niepodległości.

W Karniszewiczach wieczorem w lokalu Z. R. odbyła się akademie, zorganizowana przez Koła Z. R. i R. R. Prezes Koła, zagajając akademię odczytał odezwę Zarządu Głównego Z. R., kol. Madejówna oddeklamowała wiersz o 20-leciu Niepodległości, a kol. Habik wygłosił wyczerpujący referat okolicznościowy, poczym odbyły się występy dzieci z przedszkola, prowadzonego przez Koło R. R. Po akademii członkowie Z. R. podejmowani byli herbatką przez koleżanki z R. R.,

## Z powiatu koneckiego

Zbiórka Z. R. na F. O. N. Zarząd Powiatowy Z. R. w Końskich zebrał z terenu powiatu koneckiego, spośród swych kół ofiary na F. O. N. w wysokości 430 zł. 50 gr., które przekazał Powiatowemu Komitetowi Funduszu Obrony Narodowej w Końskich. Zbiórka na ten cel jest prowadzona w dalszym ciągu przez powiatowe władze Z. R.

**Czyn obywatelski** Koła Z. R. Radoszyce. Związek Rezerwistów w Radoszycach, powiatu koneckiego upodatkował się dobrowolnie w wysokości jednej dniówki przy pracy nad urządzeniem boiska sportowego i strzelnicy w Radoszycach. Ofiarował Związek ogólnie 60 dniówek, które odpracowali członkowie Związku. Prócz pracy zaofiarowanej Zarząd Koła Z. R. ofiarował z własnej kasy 50 zł. na budowę strzelnicy i boiska jak również wpłacił 40 zł. na rzecz Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Końskich.

**Akcja mundurowa na terenie Końskich.** W ślad Koła Odrowąż podążają wszystkie Koła Z. R. w powiecie koneckim. Koło Bliżyn choć wolno, lecz stale posuwa się w akcji mundurowej, tak, że w niedługim czasie Koło Bliżyn pod tym względem dorówna Kołu Odrowąż. Dalsze Koła, jak Radoszyce, Gowarczów i Włochów idą śladami swych poprzedników i gromadzą oszczędności, by w najbliższym czasie zakupić sobie własne mundurowanie.

## Zjazd pow. stopnickiego Z. R.

W dniu 20 listopada 1938 r. odbył się Zwyczajny Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów powiatu stopnickiego, poprzedzony nabożeństwem o godz. 10-iej w Kościele parafialnym w Busku Zdroju. W nabożeństwie wzięli udział wicestarosta mgr. Zachembski.

Po nabożeństwie delegat Zarządu Głównego Związku Rezerwistów kpt. Pawlik Andrzej w asyście Prezesa Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów dra Zygmunta Żubra odebrał na placu gimnazjalnym raport od oddziału ćwiczebnego Koła w Busku Zdroju. Po defiladzie rozpoczęto Zjazd, który zagał Prezes Zarządu Powiatowego Z. R. Zygmunt Żubr, witając przybyłych, po czym przystąpiono do odczytania Holdu Wodzom Narodu. Do prezydium wybrano kol. Rączkę, dyrektora gimnazjum, preza Federacji P. Z. O. O. Nastąpiły przemówienia. Pierwszy zabrał głos wicestarosta, który w przemówieniu swym podkreślił ważność prac Związku Rezerwistów w terenie, jego udział w życiu politycznym i znaczenie w zjednoczeniu społeczeństwa, przemawiali potem: poseł Wójcik Jan, delegat Zarządu Głównego Z. R. kpt. Pawlik Andrzej i przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego w Busku Zdroju p. Przondo.

Referent wychowania obywatelskiego Zarządu Powiatowego Z. R. kol. Michał Bąkowski wygłosił dłuższy referat o wychowaniu i czynach obywatelskich poszczególnych członków tudzież i całego Koła, poczym prezes dr. Zygmunt Żubr zobrazował

działalność Zarządu Powiatowego Z. R. za ostatnią kadencję.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Powiatowy odbył 33 posiedzeń, 1 odprawę prezesów, sekretarzy i referentów wychowania obywatelskiego Kół Z. R. oraz dokonał 22 inspekcji. Na terenie powiatu Związek Rezerwistów liczy 15 Kół zalegalizowanych i jedno w stadium organizacji; liczba członków wynosi 626 w tym 346 ćwiczących. W okresie sprawozdawczym przybyło 196 członków. Zarząd Powiatowy Z. R. wspólnie z Kolem w Busku Zdroju posiada świetlicę o 5 pokojach dostatecznie zaopatrzoną w sprzęt, posiadającą własny radiodbiornik. Na terenie powiatu Związek Rezerwistów posiada 8 własnych świetlic podobnie wyposażonych; reszta Kół posiada wspólne świetlice. Z czynów obywatelskich należy podkreślić sadzenie drzewek przy drogach publicznych, opiekę nad poborowymi w czasie poboru rekruta, dożywianie dzieci, prowadzenie przedszkola i bezinteresowną pomoc członków przy budowie szkoły powszechnej. Z kolei Komendant Powiatowy wygłosił sprawozdanie z działalności wyszkoleniowej oddziałów ćwiczących, następnie zaś odczytano sprawozdanie kasowe, protokół Komisji Rewizyjnej oraz opracowany preliminarz budżetowy na rok 1939/40.

Przystąpiono potem do wyborów nowego Zarządu. Po dokonaniu wyborów Zjazd zamknięto.

## Odprawa Z. R. i R. R. pow. Świętochłowskiego

W Chorzowie, w sali rady miejskiej, odbyła się dnia 29.XI br. odprawa prezesów kół Związku Rezerwistów i przewodniczących R. R. powiatu Świętochłowskiego. Na odprawę przybyli poza Zarządem Powiatowym, wszystkimi prezesami i przewodniczącymi, komendant P. W. kpt. Michalski oraz przedstawiciele Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R.: prezes dr. Mazurkiewicz i z Rady Okręgowej R. R. kol. Nowak.

Dr. Mazurkiewicz w dłuższym przemówieniu, nawiązując do ostatnich wypadków

go reguaminu Z. R. Sprawy te wywołały ożywioną dyskusję.

Pod przewodnictwem p. Kęstowiczowej obradowały przewodniczące Kół R. R. w osobnej sali, omawiając szeroki zakres oraz program prac w okresie zimowym. Druga część odprawy odbyła się wspólnie. W tej części w związku z wydaniem przez Zarząd Główny Z. R. nowego reguaminu wskazał sekretarz powiatowy mgr. Dynda na ważniejsze zmiany i zalety nowego reguaminu w praktycznym zastosowaniu.



Uczestnicy odprawy powiatu Świętochłowskiego: X prezes Zarz. Okr. dr. Mazurkiewicz, XX przewodn. Rady Pow. R. R. p. Kęstowiczowa, XXX prezes Zarz. Powiat. mgr. Stachurski.

politycznych oraz sukcesów, omówił zadania Z. R. na najbliższą przyszłość, kładąc specjalny nacisk na kwestię wyrabianie charakterów młodych sił żołnierskich przez Z. R.. Z kolei omówił prezes powiatowy mgr. Stachurski sprawy referatów wychowania obywatelskiego i prasowego z specjalnym uwzględnieniem przepisów nowe-

Następnie omówiono dział sportów Związku, uzupełnienie młodymi rezerwistami Kół, program zjazdu powiatowego wszystkich członków Z. R. i R. R., oraz szereg innych spraw organizacyjnych.

Odprawę zakończyła wspólna herbatka, wydana przez Zarząd Powiatowy.

## Z życia Z. R. w Stryju

Nowy prezes Koła Z. R. Były prezes Powiatu Z. R. w Dolinie, nacz. Argasiński Roman objął agendy prezesa Koła Z. R. w Stryju.

Wizytacja Powiatu Z. R. Dnia 20 listopada delegat Zarządu Głównego Z. R. por. Białous przeprowadził lustrację działalności Zarządu Powiatu Z. R. W świetlicy własnej powitał delegata prezes pow. Z. R. dr. Skotnicki oraz członkowie zarządu. Szczegółowe sprawozdanie z działalności całego powiatu złożył prezes dr. Skotnicki oraz komendant powiatu kol. kpt. s. Janisz, a poszczególne referenci informowali delegata o obecnym stanie pracy Z. R. w każdej komórcie organizacyjnej. Zwłaszcza podkreślono rozwój Koła w Chromohorbie, gdzie garstka niestrudzonych działaczy polskich stanęła do pracy i w ciągu krótkiego czasu stworzyła tam silną placówkę polskości. Po przeprowadzonej lustracji, o wyniku której z uznaniem dla Zarządu wyraził się delegat Zarządu Głównego, przystąpiono do załatwienia szeregu spraw organizacyjnych i społecznych.

Wykład. Dnia 19 b. m. odbył się w świetlicy własnej wykład dr. Falczyńskiego Jana na temat chorób społecznych. Po rzeczowym referacie odbyła się dłuższa dyskusja, w której referent udzielał szczegółowych wyjaśnień i rad lekarskich.

Strzelanie szkolne. Na strzelnicy małokalibrowej odbyło się przy licznych udziałach członków Z. R. strzelanie szkolne pod kierownictwem kpt. Janisza. Dobre wyniki osiągnięte na strzelnicy, wykazały znaczną poprawę w tej dziedzinie wśród członków Z. R., którzy z zamiłowaniem gromadzą się do strzelectwa.

## Z. R. w Uhnowie w dniu Święta Niepodległości

Uroczystość 20-lecia Niepodległości rozpoczęto Mszą św., odprawioną w miejscowym kościele parafialnym przez ks. Rubachę, który następnie poświęcił kiosk, zbudowany na Rynku staraniem Koła Z. R. w Uhnowie; wygłosił przy tym okolicznościowe przemówienie, w którym, nawiązując do święta Niepodległości, wskazał na zadania jakie spełniać winni Polacy na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej oraz podniósł z uznaniem pracę Koła Z. R., którego jednym z ostatnich pięknych czynów było wybudowanie kiosku, jako siedziby polskiej placówki handlowej. Następne przemówienia wygłosili: prezes Koła Z. R. kol. Wnętrzak, prezes Zarządu Powiatu Z. R. dr. Czajkowski oraz inspektor Zarządu VI. Okręgu Z. R. mjr. Kamiński. Po poświęceniu kiosku odbyła się, przy dźwiękach orkiestry Z. R., defilada członków Kół Z. R. z Uhnowa, Tarnoszy na i Rzyce, oddziału Z. S., Straży Pożarnej oraz młodzieży szkolnej.

O godz. 12-ej rozpoczęła się w domu T. S. L. akademii, na program której złożyły się: przemówienie dr. Wierzbickiego, prezesa oddziału Z. S., deklamacje p. Poluchówny i dramat szkolny, występy chóru żeńskiego pod kierownictwem ks. Klepy oraz — znakomicie wykonane przez miejscową młodzież żeńską — tańce. W ostatnim punkcie programu odegrano obrazek sceniczny „Obrona Lwowa”, który wywarł duże wrażenie na licznie przybyłej ludności.

Po uroczystościach miejscowy Zarząd Koła Z. R. podejmował wszystkich rezerwistów oraz gości — żołnierskim obiadem, w którym rolę gospodyni pełniły, zawsze gotowe do współpracy z Kolem Z. R., miejscowe nauczycielki pp. Jaworska i Poluchówna. Wieczorem odegrano zostało na scenie T. S. L. staraniem miejscowego Koła Z. R. przedstawienie pt. „Mundur Swatym”.

## Jak pracują Koła Z. R. i R. R. w Warężu

W dniu 19.XI. b. r. odbyło się w Warężu-mieście posiedzenie Zarządu Z. R. oraz Walne Zebranie Rodziny Rezerwistów.

Walne zebranie R. R. na skutek rezygnacji dotychczasowej przewodniczącej R. R. p. Agaty Wysockiej, wybrało jednogłośnie p. Annę Domanikównę kier. szkoły powz. w Warężu-mieście. Nowo wybrana przewodnicząca z prezesem Z. R. kol. M. Turczyńcem rzucili myśl ruszenia w teren tut. gminy z referatami oświatowymi. W tym celu zwiększono referat oświatowy przy Z. R. i R. R., kooptując do Zarządu

kol. Apoloniusza Mączarowskiego i Tadeusza Czerwińskiego skr. P. Z. U. W. z Sokala oraz p. Leonie Łenczyn. Kol. Kazimierz Jur oraz p. J. Żmijewska zostali na swych stanowiskach.

Przy Z. R. i R. R. zorganizowano do kształcący kurs w zakresie 7 klas szkoły powz. Miejscowe polskie nauczycielstwo zadeklarowało się przez cały czas trwania kursu udzielać bezinteresownie lekcji. Stworzono także bibliotekę, która dotychczas posiada 224 tomów.

W dalszym ciągu swej pracy Z. R. i R. R. wzorem lat ubiegłych organizuje akcje dożywiania biednych dzieci szkolnych w okresie zimowym, oraz „gwiazdkę”.



### Czołem Czytelniczy!

Nie spodziewałem się, że tak duży oddźwięk znajdzie w Waszych sercach moja pierwsza gawęda. Dziękuję Wam za listy i za szczere słowa. Wszystkim postaram się odpisać na tym moim odcinku.

Tak się złożyło, że dużo listów otrzymałem od bezrobotnych kolegów rezerwistów. Niezmiernie mnie ucieszyły te listy z tego względu, że patrzyłem na swoje położenie po męsku, po żołniersku, bez babskich utyskiwań... W ciągu mego dość już długiego życia, które nie darzyło mnie specjalnymi względami, t. zn., że „na puchach nie wylegiwałem się”, przekonałem się dosadnie o słuszności przysłowia „przez życie idzie się raz na wozie, raz pod wozem”. Wierzyłem w to, będąc w tarapatkach i ta wiara zawsze zwyciężała, dzięki niej rozdziły się we mnie siły, które pozwalały mi los walić po łbie. Moja wędrówka po świecie, służba i te różne biedy, które przeżyłem, przekonały mnie jeszcze i o tym, jak wielką pociechą w tarapatkach jest świadomość, że ktoś nas rozumie i pomaga. Nie mówię tu — broń mię Boże — o litości, której — przyznam się — nie znoszę, ale o tym prawdziwym oddźwięku, jaki w innych budzi los bliźniego. Jest to duża pociecha i prawda.

Koledzy! — trzeba wierzyć w przyszłość i w swoje własne siły — to raz. Dalej — nie możecie powiedzieć, że nikt o Was nie pamięta. Przeciwnie, pamięta i Pomoc Zimowa i Związek oraz Rodzina Rezerwistów. Jesteśmy wszyscy jedną wielką rodziną, w której nie ma ani ludzi bogatych, ani biednych! Za kilka dni, w chwili łamania się opłatkiem, tym wcieleniem wiary katolickiej i polskiej tradycji zagości w izbach Waszych Bóg. Przed Jego obliczem są ludzie równi.

Mimo, że może powinienem raczej nie denerwować się przed tym radosnym świetem, nie mogę powstrzymać oburzenia z powodu jednego listu. Ko-

lega W. S. z Poznania cały list usiał wyrzekaniami i niezadowolzeniami. Pytam ja się Was kolego W. S.: macie pracę? — tak odpowiada list; macie więc z czego dość dobrze sobie żyć, macie dobrą żonę i dzieci, mieszkanko z ogrodem nawet. Zachciewa się Wam więcej. Ołóż to jest największe zło — owo niepoprzedzenie na małym. Pomyslcie o tych co nic nie mają. Doprawdy, uderzyć się Wam w piersi przystoi, ale to tak, ażbym ja tu usłyszał. Mam wielką chęć powiedzieć, że jesteście bardzo, bardzo niemądzy. Gdybym Was miał pod swoją komendą, to — jak Boga szczerze kocham — polatalibyście sobie od słupka do słupka, dopóki by nie wywietrzało niezadowolenie.

Cieszcie się z tego co Wam Bóg dał.

Niech nasze kule biją — Drodzy Czytelnicy, jeśli był kiedy bardziej rozczłony niż teraz. Chyba raz w okopach, jak świeżo przybyłem na front młodziekom, co to w spodnie ... I ręką sobie głowę nakrywali, gdy leciał pocisk, opowiadałem — wskazując na leżący granat, że upadnie za okopem. Jak na złość musiał upaść przed okopem, prawie przed moim nosem. Byłbym dziś zapewne siedział wygodnie na łonie Abrahama i prosił Boga o szczęście dla Was, gdyby mnie za płaszcz nie pociągnął właśnie jeden z tych smarkaczy. Wtedy właśnie zdenerwowałem się tak samo, jak teraz.

No, ale to już mija, włącz wróćmy do wigilli. Chciałem Wam przypomnieć przy tym opłatku o jednej ważnej sprawie: pamiętajcie, że najważniejszą rzeczą nie jest suto zastawiony stół, ale zgoda, miłość i nastrój chrześcijański. Opłatek ma oznaczać, że jesteśmy jednością, że nie dzieli nas kłótnia, że jesteśmy jedną rodziną: jedną rodziną — jako mąż, żona i dzieci, jedną rodziną — jako synowie tej Wielkiej Matki, której imię Polska.

Przyjmijcie Moi Drodzy proste wigilijne życzenia od

Starego Kaprała.

FELIKS GWIŹDZ.

# W r ó b l e

(dokończenie)

Na chwilę przycichło. Ale w sekundę później zatrząsł powietrzem jeszcze donośniejszy plsk i wrzask ze wszystkich drzew. Wróble z Wetulowego jaworka zaczęły wyraźnie napastować Kubiców jaseń.

— Co wy se rachujecie? — krzyczały. — Przylesie! Ino dla was?

— Słychane rzeczy? — zawtórowały napastliwie wróble z probostwa i od Galicy. — Słychane rzeczy?! Czy my tu z za morza przyleciały? Albo choćby z innego powiatu? Cóż wy se bestie głupie, myślicie. Z drugiej parafii przylecieć nie wolno? Co to za prawa? Kto te prawa układał?

— Ciii-cho! — gwizdnął potężnie wypasiony, dorodny samiec z probostwa. Przycichło.

— Cii! — gwizdnął jeszcze raz. Wróble powtórzyły sobie wezwanie i uważnie spojrzwały na tęgłego rodaka. A on podskoczył zgrabnie, poprawił skrzydełka i rzekł:

— Czego wrzeszczycie? Co się stało? Jest jadło dla wszystkich czy nie ma? Jest. No to dzióbki w ruch i skończona parada. Parę lat temu — kiedy ludzie wojowali — było gorzej. Ja byłem aż na froncie....

— Cie—cie—cie! — zaszeleściło podziwem na wszystkich drzewach.

— Na froncie! — powtórzył jeszcze donośniej.

— Ciiich! — przewracały oczka samiczki.

— I widzę tu — na wszystkich drzewach, podkreślam, na wszystkich drzewach, we wszystkich rodzajach widzę towarzyszy moich. Bywałam wówczas przy dalekich magazynach, w taborach. Na wozie i pod wozem, przed końmi i za końmi.... ale w zgodzie, razem, skrzydełko obok skrzydełka, jedną wspólną myślą przejeżdżając, aby tylko coś dziobnąć... coś nie coś, coś nie coś....

— Prawda! — odezwały się dość liczne głosy.

— I przetrzymaliśmy! — huknął potężnie w zasłuchane tłumy.

— Ciiich! — pisnęły do łez wzruszone samiczki.

— A myśmy tu pilnowali rodzin, pędziwiatrze! — jeszcze głośniejsze zapiszczał jakiś wychudły samiec z Kubicowego stada. — Rrrrodzin!

Powstało znów straszliwe zamieszanie. Chudy samiec śmignął na wyższą gałąź i pliskliwie jął się dopominać głosu. Lecz nie miał kto słuchać. Wszystkie wróble wrzeszczały. Chudzielec jednak nie ustępował. Dobywał głosu, co miał siłę, aż głos wybił się ponad wszystkie.

— Wiemy coś o tem, coście tam robili wy, samce i jak się zabawiali nasze...

samiczki. Wiemy coś o tem. Wstyd wspominać!

— Wstyd! — przyświadczyły niektóre zacądrane samice.

— Dość! dość! dość! Co było, a nie jest —

— Niektóre — charczał chudzielec — paradziły codziennie z innym, a potrzasały zadkiem, jak pliszki, insze zaś, jak kukulki, próbowały jajka podrzucać dzierlatkom....

— Kłamię! — wrzasnęły samiczki. — Kłamię!

— Po łbie mu dać!

— Samce brały się też do dzierlatek...

— Ciich! — rozległo się znów wśród samiczek.

— A teraz cała ta gawiedź — prawil chudzielec zziębnięty — zwała się tu i konieczne tu, do Przylesia... Myślicie, że nie wiemy, dlaczego? Myślicie, że nie wiemy, gdzie poszły czajki z torfowisk? Że poszły wyżej! Że będą grady i powodzie? Haha! Wiemy. Wasze dziadowskie wsie zabierze woda. Haha! Wiemy. I chcecie zawczasu obżerać nas... Haha! Ale Przylesie dla Przylesian! Przylesie dla wróblu przyleskich! Dla wróblu statecznych! Dla tych, którzy tu z roku na rok wprowadzają uczciwie nowe pokolenia w życie. Dla tych jest Przylesie! — piszczał zapamiętały, aż się zachłysnął.

— Skończyłeś?! — wrzasnął z wierzchołka stary.

— Nie!

— To idź spać! Noc zapada!

Ogólny śmiech zagłuszył wrzescie chudzielca. Zziębnięty i wściekły na wójta cofnął się w głąb gałęzi i usiadł wyzywająco. Wróble świerkały dalej, lecz z coraz bardziej słabnącym zapalem. Słychać było śmiechy i chichoty, poważne clurkania, a nawet tajone westchnienia. Przycichło jednak nieomal gwałtownie. Noc zapadała szybko. Spore zastępy jęły się już wymykać na spokojniejszy i pewnością nocleg. Nagle — z Kubicowego jasionia przeszył powietrze nowy, przerażający pisk.

— Co to? — podniosły główki spłoszone wróble.

— Latawica! Oni ją przywiedli — wrzasnął chudzielec.

— Latawica! Latawica! — powtarzały z uniesieniem wróble na wszystkich drzewach.

— Ciich! — huknął stary wróbel ze swego wierzchołka. — Co tam się porobiło?

— Wróciła! Po tylu latach! Wróciła!

— Kto?

— Wasza! Ta, co uciekła na wojnę...

— Spać — odburknął stary i nawet nie spojrzawszy na której gałęzi usiadła.

Wróble z sąsiednich drzew odleciały.

Gromadki potraciły się między chałupami. Także i na Kubicowym jasionie przeredzilo się znacznie.

A wróblu-latawica rozsiadła się na jasionie, jak za najlepszych czasów.

— Wynos się z tej gałęzi — napierały na nią stare.

— Bez wróbla, choćby kulawego, nie polece!

— Niewstyda! — zagadały starce i odleciały, porywając ze sobą mężów.

— A wy zostajecie? Nie boicie się, że was zepsuje? — zagadała do młodszych.

Młodsze milczały. Na osobności każda by z nią pogadała i jak! Ale w gromadzie.... Odleciały i młodsze, zabierając pilnie swych samców. Zostało paru obwiesiów i niepoprawnych łazęgów. Został i chudzielec, mimo, że go rodzona wróblu parę razy groźnie napomniwała. Został bo był wzburzony. Latawica spojrzwała na niego raz. Potem spojrzwała na niego drugi raz i przewróciła oczka. Chudzielec przygarbnił się mocniej do gałęzi. A latawica spojrzwała na niego trzeci raz i rzekła:

— Jeszcze też nigdy żaden wróbel nie przemawiał tak ładnie, jak... ty. Z przejęcia aż mnie ścisnęło, o tu, w gardle... Nie wiedziałam, że tak potrafisz.

Chudzielec objął ją surowym spojrzeniem. Nie była młoda — zauważył. — Ani ładna — pomyślał. — Ale wymuszkana była i wyciąkana i... — Odwrócił głowę. Wolął uciec przed jej oczkami. Latały, jak ogniki, wpatrywały się w niego, uśmiechały się bezbronne i niewinne....

Zatrzepotała skrzydełkami.

— Chce mi się spać...

Chudzielec milczał odważnie.

Z górnej gałęzi sfrunął nagle młody, obrotny wróbel,

— Spać! — zburczał go chudzielec.

— Spać! spać! — zawtórowała surowo latawica.

Chudzielec odwrócił główkę ku niej.

— Ach! westchnęła przymilnie i skoczyła bliżej ku niemu.

Młody odleciał. Paru włóczyków kiwało się sennie.

Gwiazdy rozsypały się smugami światła po dalekim, czarnym niebie. Wiatr zaledwie muskał noc cichym poszumem. Drzewa szeptały coś tajemniczo.

— Ciich! — szepnęła ona.

— Cii — niepochwytliwym, struchlałym dźwiękiem on odpowiedział.

\*

Pogodziły się wróble przyleskie i nieplie, pogodziły się z osobną i gromadą, przyjaźniły się już dzień i tydzień...

A o chudzielcu i latawicy ani słycho— dychu.



*Ważny*

# PRASOWE

## NASZA PRZYSZŁOŚĆ

X.38

DR. JAN BOBRZYŃSKI — NA PRZYGŁĘD  
NOWEJ HISTORII I NOWEGO  
USTROJU.

A przed Polską otwierają się teraz — na serio dopiero teraz — widoki, możliwości i obowiązki szerokiej akcji, prawdziwie państwowej. Dotąd panowało wśród nas jedynie tylko hasło, że niczego nie oddamy. To hasło, arcyskromne, niemal defeteryczne, już nam absolutnie nie wystarcza. Trzymają się go kurczowo jeszcze jakieś grupki gieszefciarzy, którym się zdaje, że na całym świecie może wrzeć zawierucha, byle oni tylko mogli w Polsce swój codzienny handelek spokojnie prowadzić. Za łada wieścią lub plotką o pewnych poruszeniach dyplomatycznych biegną do banków wycofywać swe wkłady. Ze świętym oburzeniem i paletyczną powagą gromią, że Polska nie powinna się wdawać w żadne „awantury”. Słyszeliśmy takie paletyczne zdania „poważnych mężów” na pierwszą wiadomość o odzyskaniu Zaolzia, chociaż wiadomemu już było, że żadna wojna z tego powodu nie wybuchnie.

Zustawiamy ich na boku, razem z ich handelkiem i „powagą”. Zwróćmy się natomiast ku temu, co Polska w dalszym ciągu robić powinna. A jeżeli chodzi o ustalenie generalnej, dalekosiężnej a najbardziej pragmatycznej dyrektywy, sięgającej ponad wszelkie, nawet ważne bieżące wypadki, to formułujemy ją niniejszym raz jeszcze kategorycznie w ten sposób:

W miarę wzrostu Niemiec musi wzrastać i Polska!

## DEPESZA 5.XII.38

SYTUACJA EUROPEJSKA Z LOTU  
PTAKA.

Pesunięcie warszawskie, (mowa o oświadczeniach rządu polskiego i sowieckiego co do ważności i aktualności paktu o nieagresji między Polską a Z. S. S. R.) jest, według niemal jednomyślnej oceny zagranicą, odpowiedzią na wyraźny protektorat Niemiec nad „Karpato-Ukrainą” wbrew dążeniu Polski i Węgier do wspólnej w tym miejscu granicy. Prasa francuska, w której to posunięcie odbiło się najgłośniejszym echem, wskazuje, że „Pięciom ukraiński” na Zakarpaciu jest jednakowo nieprzyjemny dla Polski, jak i dla Sowietów. Mamy tu do czynienia z dalszym ciągiem „Dran-gu” niemieckiego na Wschód łącznie z rozbijaniem i kruszeniem bryły słowiańskiej przez bryłę germańską.

Hitler podjął na nowo cele wojenne Cesarstwa Niemieckiego, przerwane, w centrum i na wschodzie Europy, klęską, po-

niesioną w r. 1918 na froncie zachodnim. Odgródziwszy się pasem Zygryda od Francji, schowanej za linią Maginota, Trzecia Rzesza powraca do głównego celu wojny światowej: rozbicia Słowiańszczyzny i zabezpieczenia się w ten sposób od jedynego poważnego wroga na lądzie europejskim. Ponieważ ludność krajów słowiańskich wzrasta jeszcze szybciej od ludności Niemiec, więc jedyna ich nadzieja polega na niedopuszczeniu do zgody Słowian. Świat romański jest już dostatecznie skłócony; niedawne okrzyki w Rzymie, zwrócone przeciw Francji, rozległy się w Berlinie przyjemnym echem.

Zjednoczenie Słowian pod berłem carów rosyjskich przestało być aktualne po pogromie Rosji i upadku monarchii. Komunizm okazał się raz jeszcze cennym sojusznikiem Niemiec, wykreślając na pewien czas Rosję z mapy Europy i z rodziny ludów słowiańskich. Ale ustrój komunistyczny w Z. S. S. R. zdradza objawy rozkładu, wobec którego musi się Niemcy liczyć z powrotem Rosji do głosu, a więc z nowym ugrupowaniem ludów słowiańskich. Chwila jest zatem odpowiednia do podjęcia przerwanego w r. 1918 marszu na Ukrainę, tym bardziej, że prócz planu rozbicia bryły słowiańskiej, zanim jeszcze ona stwardnieje, przyświeca Niemcom inny, bardziej konkretny, plan gospodarczej eksploatacji bogatego w surowce Południa Rosji.



KURJER PORANNY

30.XI.38

TOWARZYSTWA  
WZAJEMNEJ ADORACJI.

W jednym z dużych miast prowincjonalnych istniało towarzystwo o charakterze kulturalno-społecznym. Jak każde towarzystwo miało swoich prezesów, wiceprezesów i sekretarzy, i — jak wiele towarzystw w naszym kraju — działalność swą ograniczało do faktu... istnienia.

I pewno długo trwałaby ta sielanka, gdyby nie jakieś względy natury wyższej które nakazały zwołanie walnego zebrania celem — likwidacji towarzystwa. Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że było to pierwsze zebranie od... kilku lat.

Od podobnych towarzystw roi się nasz kraj. Nie ma miasta, nie ma miasteczka, które by nie były ubłogosławione dziesiątkami i setkami związków i towarzystw, setkami prezesów, podprezesów, nadprezesów. Na dziesiątek takich towarzystw jedno działa, jedno pracuje ofiarnie i wydajnie — za wszystkie. Pozostałe, albo jak wspomniano na wstępie ograniczają się do samego faktu „istnienia”, albo — i to już jest wyższy stopień działalności — konkurują, rywalizują ze sobą, przeszkadzają sobie nawzajem i wywyższają się jedne nad drugie.

Bywa i tak, że wszystkie składki członkowskie, wszystkie fundusze zebrane drogą apelów do ofiarności publicznej, pochłaniają czynności „manipulacyjno-administracyjne” towarzystwa. Na samą zaś działalność nie pozostaje nic. Wszystko po to, by leniwi i próżni ludzie mogli błyszczeć tytułami, imponować swą „pracą społeczną”, no i przy spokojności zdubować odznaczenia lub robić karierę.

Miejmy nadzieję, że zdrowy rozum społeczeństwa prędzej czy później te anomalie wypleni. Dla przyspieszenia tego procesu trzeba je piętnować wszędzie, gdzie usiłują rozkwitać, jak chwasty wśród pożytecznych kłosów.

Os.

WIECZÓR!  
KURJER 10

27.XI.38

SŁOWACY.

Słowacy nie potrafili ocenić dobrej woli i głębokiego umiaru Polski, okazując raz jeszcze brak wyrobienia politycznego, posłali na lep antypolskiej propagandy podjętej przez obce czynniki, celem pozbawienia Słowaków przyjaźni Polski i osłabienia ich niezależności.

Politycy słowaccy dali się zaprząć do tej antypolskiej i dla samej Słowacji szkodliwej agitacji.

Na tym właśnie tle doszło do oburzących zajęć, które zmusiły rząd polski do przyspieszenia zajęcia przyznanych Polsce terytoriów. Było to tym bardziej konieczne, że antypolska agitacja doprowadziła do systematycznego dewastowania odstąpionych terytoriów.

W dalszym ciągu rząd polski zachować jak największy umiar. Pomimo prowokacji i okazanej złej woli, nie wysunęło ze strony Polski żadnych nowych żądań.

Opinia polska nie traci bowiem nadziei, że Słowacy opamiętają się. Prędzej czy później zrozumieją oni, że padli ofiarą intryg, skierowanych przeciw nim samym, aniżeli przeciw Polsce i gdy ochłoną nieco, trafniej ocenią stanowisko Polski.

Mimo bolesnych doświadczeń ostatnich dni, pragniemy wierzyć, że ofiary poniesione przez Polskę, aby granica polsko-słowacka należała do tych, co łączą, a nie dzielą — nie były próżne.

## SŁOWO 17.XI.38

NASZE KOMPLEKSY.

Żydzi jakoś nie potrafia mówić spokojnie o żadnej kwestii, by jej nie wiązać ze sprawą żydowską. Rozegrała się na przykład tragicomiczna historia z najazdem Marsjan na Stany Zjednoczone. Można z niej wyciągnąć różne wnioski — od najpoważniejszych do najbardziej humorystycznych — dotyczące mentalności i charakteru jankesów. Tymczasem „Jerozolima Wyzwolona” — nowy dwutygodnik żydowski, poświęcony „sprawie walki o Palestynę” — pisze:

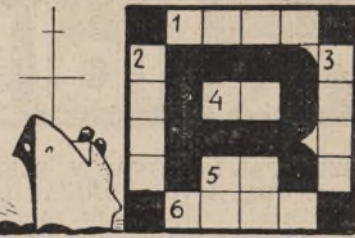
„...Panika, jaka powstała wskutek wzięcia słuchowiska opartego na Wojnie światów, za reportaż aktualny, świadczy o fatalnej morale Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie obiecujemy sobie wiele po interwencji prożydowskiej Stanów u rządu brytyjskiego. Ludzie, którzy tak drżą o własną skórę, nie mogą się nikim, nawet najsłabszym, zaopiekować skutecznie.

Dla Polaka współczesnego jak to sardonicznie trafnie zauważył Stojimski w swej ostatniej kronice, Marsjanie i panika w USA. — to bujda, fiume, dentol i granda; dla Żyda — to kwestia niepodległości Palestyny.



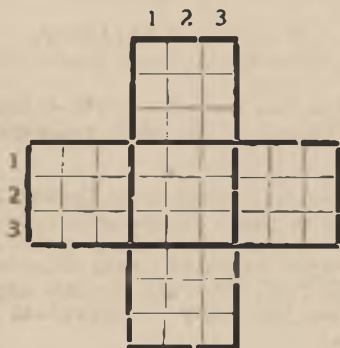
# ROZRYWKI

## umysłowe



### KRZYŻ MAGICZNY Nr. 1.

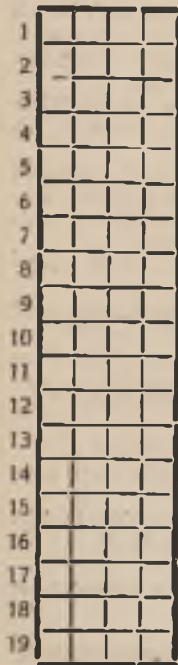
W kratki krzyża wpisać poziomo i pionowo trzy jednakowe wyrazy, które się będą z sobą wiązały.



Znaczenie wyrazów: 1. Mniszka, osoba zakonna. 2. Małe dzikie zwierzątko o bardzo cennym futerku używanym na płaszcze i przybrania strojów królewskich. 3. Przewóz towarów.

### LOGOGRYF Nr. 3.

Z niżej podanych sylab ułożyć 19 wyrazów dwusylabowych (czteroliterowych) i wpisać je w kratki rysunku. — Pierwsza kolumna pionowa oznaczona kropkami da imię i nazwisko generała, które było na ustach całej Polski podczas niedawno przeżywanych wielkich chwil.



Sylaby: al, ar, ba, ba, ha, bo, da, do, gi, iz, ka, ka, ka, la, la, lo, lu, ma, na, na, od, or, py, ra, ra, ra, ry, sa, si, ta, ta, ta, wa, wi, wo, wy, za.

Znaczenia wyrazów: 1. Płyn, 2. Polowanie, 3. Statek, który uratował ludzkość przed zagładą, 4. Okres czasu, 5. Wdziadła (czytane odwrotnie), 6. Duży pokój, 7. Zdobyte wojenne rabowane przez najeźdźców, 8. Część szat liturgicznych kapłana, 9. Środek opatrunkowy, 10. Nianka, wychowawczyni, 11. Spulchnianie ziemi, 12. Część ceny kupna, 13. Waga opakowania towaru, 14. Nieubrani, 15. Choroba zakaźna, wysypkowa, 16. Pozwolenie na wjazd do obcego państwa, 17. Moc fizyczna lub moralna inaczey, 18. Skutek przewinienia, 19. Pokój w chacie wiejskiej.

### KRYPTOGRAM Nr. 2.

Z każdego z poniższych jedenastu wyrazów wybrać po 3 sąsiadujące ze sobą litery i odczytać rozwiązanie.

Wyrazy:

1. Rozkaz
2. Przywiązanie
3. Czynność
4. Zadanie

5. Bania
6. Radom
7. Stanisław
8. Konie
9. Sznurek
10. Agronom
11. Odęty.

### ŁAŃCUCH WIĄZADŁO Nr. 4.

Należy ułożyć 20 takich wyrazów dwusylabowych, w których druga sylaba jednego wyrazu jest pierwszą sylabą następnego wyrazu. — Jako przykład podajemy jak ma wyglądać taki łańcuch:

ma — sło  
sło — wo  
wo — rek  
rek — tor  
tor — ba  
i t. d.

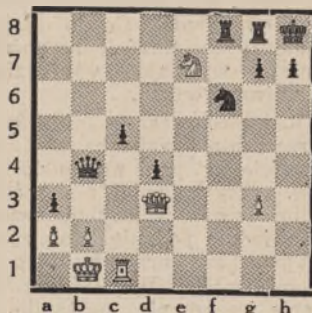
Aby ten łańcuch zamknąć ostatni wyraz musi się w ten sam sposób łączyć z pierwszym, to znaczy jeżeli np. pierwszy wyraz jest ma — sło, to ostatni dwudziesty wyraz może być np. da — ma. Oczywiście należy sobie wybrać jakiś inny wyraz (niż podane w naszym przykładzie: ma — sło) jako rozpoczynający łańcuch.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem przy adresie: „Dział rozrywek umysłowych“ w terminie do dn. 31 grudnia. Nadsyłający przynajmniej 2 trafne rozwiązania będą brali udział w losowaniu nagród.

Rozwiązanie zadań ogłoszonych w niniejszym numerze i przyznane nagrody ogłosimy w „Rezerwistce“, który się ukaze 15 stycznia 1939 r.

## SZACHY

### ZADANIE.



W tej pozycji, powstałej w partii granej w jednej ze świetlic Zw. Rez. w Warszawie, białe dały matę w 3 posunięciach. Jak?

Rozwiązanie zadania z Nr. 1 jest następujące: 1. Hg4 × g7 + ! i 2. Skoczek daje matę.

### JAK NALEŻY ROZPOCZYNAĆ GRĘ?

Główną zasadą pierwszych posunięć w partii szachów jest dobre wyprowadzenie wszystkich figur. Nie należy, przy tym tracić czasu, istnieje więc reguła: „w otwarciu każda figura winna zrobić tylko jedno

posunięcie“. Oto, dla przykładu, łatwe i zapewniające dobrą pozycję, otwarcie zwane partią włoską:

1. e2 — e4 e7 — e5
2. Sg1 — f3 Sb8 — c6
3. Gf1 — c4 Gf8 — c5
4. d2 — d3 d7 — d6
5. 0 — 0 Sg8 — f6
6. Sb1 — c3 i t. d.

Tu czarne mogą zagrać Gc8 — g4 ze związaniem białego skoczka. Posunięcie to jest jednak tylko wówczas dobre, gdy przeciwnik już zrobił roszadę, w przeciwnym bowiem wypadku może przegonić gońca przez h2 — h3 i g2 — g4 bez szkody dla siebie.

Oto partia, grana omawianym otwarciem:

1. e2 — e4 e7 — e5 2. Sg1 — f3 Sb8 — c6 3. Gf1 — c4 d7 — d6?

Tu czarne popełniają błąd, posunięcie pionem zamyka bowiem gońca f8. Byłoby ono dobre dopiero po wyprowadzeniu gońca na c5.

4. Sb1 — c3 Gc8 — g4 5. 0 — 0 Sc6 — d4. Czarne nie zważają na konieczność wyprowadzenia figury i tracą co najmniej piona.

6. Sf3 × e5! Gg4 × d1

Lepiej już było d6 × e5.

7. Gc4 × 17 + Ke8 — e7 8. Gc3 — d5 mat

### TURNIEJ ARCYMISTRZÓW.

W tych dniach zakończył się w Holandii turniej ośmiu najlepszych graczy świata,

Wynik turnieju dał zwycięstwo najmłodszemu uczestnikowi: 22-letniemu Keresowi i 24-letniemu Fine'owi, którzy zdobyli po 8½ punktów. Trzecią nagrodę osiągnął Botwinnik 7½. Na dalszych miejscach: Alechin, Euwe i Rzeszewski po 7, Capablanca 6 oraz Flohr 4½.

### PARTIA.

Millner/Barry — Mallison

z turnieju w Brighton 1938 r.

1. e2 — e4 e7 — e5
2. Sb1 — c3 Sb8 — c6
3. Gf1 — c4 Sg8 — f6
4. f2 — f4 Sf6 × e4
- Aby po Sce4 zagrać d7 — d5
5. Sg1 — f3 Se4 — d6
6. Gc4 — b3 e5 — e4
7. Hd1 — e2 Gf8 — e7
8. 3c3 × e4 Sd6 × e4
9. He2 × e4 o — o
10. o — o Ge7 — f6
11. d2 — d4 Wf8 — e8?

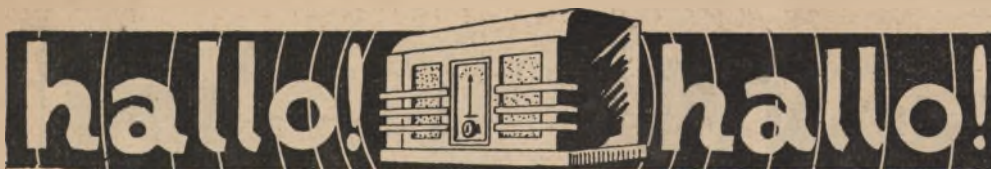
Straszliwy błąd, po którym białe osiągały znaczną przewagę.

12. Gb3 × f7 + ! Kg8 × f7
13. He4 — d5 + Kf7 — f8
14. Sf3 — g5 We8 — e6
- Jedyne groziło bowiem Hf7 oraz Sh7
15. f4 — f5 Sc6 — e7
16. Sg5 × h7 + Kf8 — g8
17. Sh7 × f6 ÷ g7 × f6
18. Hd5 — f3 Se7 × f5

Aby uniknąć nacisku, lecz wszystko na próżno.

19. Hf3 × f5 Hd8 — f8
20. Wf1 — f3 We6 — e7
21. Wf3 — g3 + We7 — g7
22. Gc1 — h6

i czarne się poddały.



### TRZY I POŁ MILIONA W SZEREGACH SPOŁ. KOM. RADIOFONIZACJI KRAJU.

Radiofonia polska stale posuwa się naprzód w swoim rozwoju i dziś pokrywa już cały kraj potężną siecią bez mała miliona odbiorników.

Znaczenie kulturalne, społeczne i gospodarcze radia zrozumiało i doceniło w całej pełni wiele organizacji społecznych, które postawiły sobie za jeden ze swych celów propagandę radia wśród szerokich rzesz zorganizowanego społeczeństwa.

I oto powstał nie dawno Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju (początkowo jako Komitet Propagandy Radia), skupiając w swych szeregach około 20 największych i najżywotniejszych organizacji w Polsce. Siła organizacyjna i społeczna, jaką Komitet w swej pracy nad radiofonizacją Polski reprezentuje, jest naprawdę potężna: organizacje Komitetu zrzeszają bowiem w swych szeregach 3½ miliona zorganizowanych obywateli.

Własna sieć organizacyjna Komitetu rozrasta się również coraz szerzej, szczególnie w ostatnim półroczu. Wszędzie powstają samorządnie Komitety Wojewódzkie czy Regionalne — w największych ośrodkach życia kraju, Powiatowe w poszczególnych powiatach, a wreszcie lokalne bądź gminne. W wielu też wsiach i osadach pracują delegaci lub pionierzy S.K.R.K. Nie mniej intensywnie, niż wszystkie te komórki Komitetu, działają w jego ramach i według opracowanych przezeń wytycznych w zakresie radiofonizacji poszczególne organiza-

cje. Wiele z nich przy tym posiada specjalne komórki poświęcone pracy nad rozpowszechnieniem radia w świetlicach związkowych i wśród ogółu zrzeszonych, bądź też w ośrodkach ich działalności. Szczególnie doniosłą rolę odgrywają tu np. takie organizacje, jak Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, radiofonizujący gminy i wsie, jak Zw. Nauczycielstwa Polskiego, czy Stowarzyszenie Nauczycielstwa Chrześcijańskiego, radiofonizujące setki szkół, jak Zw. Rezerwistów, Zw. Straży Pożarnych, Zw. Strzelecki, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Osadników, Samopomoc Społeczna Kobiet, P. P. W., K. P. W., Zw. Zachodni, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna czy Rodzina Kolejowa.

Obok akcji uświadamiania obywateli o potrzebie i dobrodziejstwach kulturalnych i gospodarczych radia, Komitet realizuje równocześnie intensywnie hasło radiofonizacji kraju. Organizuje więc i ułatwia zbiorowe zakupy odbiorników na dogodnych warunkach, organizuje obsługę techniczną odbiorników, szczególnie ważną dla wsi, przeprowadza praktyczne kursy przysposobienia radiowego dla pionierów radiowych w organizacjach i gminach, poucza, jak organizować zbiorowe słuchanie radia. A przede wszystkim — pracuje wydatnie nad radiofonizacją świetlic (zradiofonizowano już 1.500 bezmała świetlic), szkół (już około 5.000), gmin i wsi. Pokażna jest przy tym liczba wsi, zradiofonizowanych przy współpracy Komitetu w 100%.



### PRZYTOMNE ZAPYTANIE.

Stary i niezmiernie bogaty przemysłowiec ciężko zachorował. W czasie choroby dozoruje go z poświęceniem pielęgniarka.

Kiedys chory rzekł do swej opiekunki:

— Jeżeli uda mi się odzyskać zdrowie, otrzymam pani dodatkowo całą jednodniową pensję.

— Moją pensję, czy pańską pensję — spytała rzeczowo pielęgniarka.

### Z ŻYCIA WARIATÓW.

Nad miską z wodą siedzi wariat i trzyma wędkę w ręku.

— Jak tam połów? — pyta kolega.

— Wariat?... W misce chciałbyś ryby łowić?

Na ten sam temat drugi jeszcze kawał: Scena ta sama. Szpital zwiedza wycieczka. Jeden z jej uczestników podchodzi do „łowiącego” wędkarza i pyta dobroduszenie: — No i co? Dużo już pan dziś złapał? — Pan jest piąty — odpowiada zimno wariat.

### KONDUKTOR - PECHOWIEC.

Północ. Wagon II klasy. Pociąg ruszył z Warszawy. Podróżni układają się do snu. Jakiś szlagon wręczając konduktorowi napiwek, kończy:

— A więc niech pan pamięta, panie konduktorze. Zbudzi mnie pan o piątej, bym zdążył się ubrać i wysiąść w Sędziszewie. Niech pan nie zważa na zły humor w jakim będę i opór, jaki będę stawiał. Strasznie trudno jest mnie obudzić. Ale muszę wysiąść na tej stacji choćby mnie pan miał siłą wyrzucić z wagonu! Proszę pamiętać!”

Konduktor kiwa głową i odchodzi.

Jest już zupełnie widno, gdy podróżnych budzi niesamowity wrzask na korytarzu. Czerwony z wściekłości szlagon wygraża pięściami konduktorowi i ryczy:

— Zbrodniarzu! Dlaczego nie zostałem obudzony. Sędziszów dawnośmy minęli. Co ja teraz zrobię i t. d.

Wreszcie na najbliższej stacji szlagon zlorzecząc i wygrażając nieszczęsnemu konduktorowi wysiada. Do konduktora podchodzi świadek tej sceny i pyta:

Właściwie to on miał trochę racji, wściekając się na pana.

— Dlaczegoż u licha nie obudził go pan?

Konduktor patrzy smutno i wzdycha:

— Ah! Panie — żeby pan wiedział co ja się nasłuchałem od tego pasażera, którego siłą wyadziłem w Sędziszewie!

### PYTANIA I ODPOWIEDZI.

— Dlaczego pan zawsze pije dwa razy tyle, co pańscy towarzysze?

— Bo jak wypiję kieliszek wódki, to jakby we mnie drugi człowiek wstąpił.

— To co z tego?

— Przecież temu drugiemu człowiekowi trzeba także dać kieliszek...



Kol. Kazimierz La... w Krakowie. Serdecznie współczujemy. Gruźlica nikogo nie nastroja wesoło. Sądźmy, że natychmiastowa pomoc lekarska przyniesie ulgę i położy kres niszczycielskiej chorobie.

Najlepiej zwrócić się do miejscowej Przychodni Przeciwgruźliczej, która jest obecnie w każdym większym miasteczku, bądź przy miejskim czy państwowym Ośrodku Zdrowia bądź też jako samodzielna placówka Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Przychodnie Przeciwgruźlicze leczą zarówno członków Ubezpieczalni jak i osoby prywatne. Ubodzy korzystają z bezpłatnej pomocy Przychodni.

Dzieci Kolegi powinien zbadać lekarz szkolny, który wrazie potrzeby skieruje je do Szkolnej Ligi Przeciwgruźliczej.

Przychodnia zaznajomi Was z koniecznymi zasadami higieny, jakie powinno się przestrzegać mając w domu chorego.

Kol. Zygmuntowi K. z Polesia — Owšem. Bibliotekom organizacji społecznych pomaga i zajmuje się nimi Poradnia Biblioteczna w Warszawie — ul. Marszałkowska 69. Udziela ona porad, wskazówek i dostarcza druki oraz książki. Niech Kolega zwróci się bezpośrednio do Poradni. „Rezerwista - sportowiec” — Skole — Według zasięgniętych przez nas informacji w Akademii Sport. im. Józefa Piłsudskiego (C. I. W. F.), warunki przyjęcia na rok 1939/40 będą wydane w marcu 1939 r. Zechce więc wówczas Kolega zwrócić się do Dyrekcji Akademii bezpośrednio (ul. Marymoncka 90), załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. Co do dalszych pytań — należy się zwrócić bezpośrednio do dziekanatów wydziałów wych. fiz. na odnośnych uniwersytetach.

p. Zofia R. z Sosnowca. — Jeżeli śp. mąż pani pobierał rentę inwalidzką w Z. U. S. — to oczywiście ma pani prawo do pobierania t. zw. renty wdowiej i sieroczej dla siebie i dla dzieci. Należy niezwłocznie wnieść odpowiednie podanie do zakładu. Szkoda, że pani nie uczyniła tego od razu po śmierci męża. W każdym razie przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, gdyż ustawa przewiduje 3 lata jako okres czasu, po którym prawo do renty przedawnia się, licząc od dnia śmierci renciasty.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wiejska 19 m. 8. Telefon 7.21-14. Konto czekowe P. K. O. Nr. 3555.

Numer pojedynczy — 60 gr. Prenumerata miesięczna 1 zł., kwartalna 3 zł., półroczna 5 zł. i roczna 10 zł.

Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół strony 300 zł., ćwierć strony 150 zł. — 1 mil. szerokości w jednym łamie — 80 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Rezerwistów.

Redaktor: Jan Walewski.

Z-ca Redaktora: Tadeusz Kubalski.

Red. działu R. R.: Kazimiera Jeżewska.

Druk „Lech”, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 8.90-66.